

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
BIALYSTOK
RYNEK KOSCIUSZKI Nr. 1. Tel. 63
Konto P.K.O. nr. 64-106
Ceny ogłoszeń:
Za wiersz mil. za tekstem (12 linio-
we), 25 gr., w tekście (6 linio-
we), 70 gr., w drobnych za wyraz 20 gr.

Dziennik Białostocki

W prenumeracie
z odnośnikiem do
domu lub przesyłką
pocztową
10
GROSZ
zł. 3.-
miesięcznie

Obywatelstwo honorowe stolicy Podola dla Marszałka Śmigłego-Rydza

TARNOPOL, 22.4.
Na uroczystym posiedzeniu Rady miejskiej m. Tarnopola zapadła jednomyślna uchwała nadania obywatelstwa honorowego Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi.
„Największemu Synowi Ziemi Podolskiej — mówił prezydent p. k. Widacki — zasłużonemu w bojach o Niepodległość, za troskę i trud

koło wzmoczenia obronności Państwa, za rzucone hasła które weszły w serca i dusze Narodu — Rada miejska Tarnopola, pragnąc dać wyraz uczuciom głębokiej wdzięczności, uznania i bezwzględnej oddania, w dowód hołdu uchwala nadać Marszałkowi Edwardowi Śmigłemu - Rydzowi obywatelstwo honorowe m. Tarnopola.“ (m)

Nagła zniżka franka na tle rozbieżności w rządzie

PARYŻ, 22.4.
Frank, który ostatnio zwykło-
wał, nagle i niespodziewanie znów
spadł.
To nagłe obniżenie się kursu
franka można przypisać niepewno-
ści kół finansowych co do metody,
jaką zamierza użyć Daladier celem
odbudowania życia gospodarczego,
a przede wszystkim zamiarów rza-

du w dziedzinie polityki monetarnej. W kółach finansowych zazna-
czają się dwie tendencje: ustabi-
lizowania kursu franka na dotych-
czasowym poziomie, albo utrzyma-
nia w dalszym ciągu waluty fran-
cuskiej na falach fluktuacji, zależ-
nej od koniunktury.
Zachwianie się franka zdaje się
być wynikiem starcia tych dwu
tendencji w łonie rządu.

Blücher jedzie do Chin na spotkanie z Czang-Kai-Szekiem

MOSKWA, 22.4.
Przybyła tu wczoraj chińska misja
wojskowa, która
prowadzi z rzą-
dem sowieckim
pertraktacje w
sprawie dostar-
czenia dla armii
chińskiej 180 sa-
mołotów i 250
czołgów. Delega-
cja została przy-
jęta w śróde przez
Stalina.

dać się marszałek Blücher w celu
spotkania się z marszałkiem Czang-
Kaj-Czekiem.

Gaz hel z U. S. A. tylko dla celów komunikacyjnych

WASZYNGTON, 22.4.
Minister spr. wewn. Ickes, przewo-
dzący komisji do spraw eksportu he-
lium, odmówił wydania zezwolenia na
wywóz helu do Niemiec.
Min. Ickes zażądał od departamentu
wojny i marynarki przedstawienia ra-
portu w sprawie udzielenych gwaran-
cji, że nabyty przez Niemcy gaz be-
dzie użyty wyłącznie do wypełniania
Zeppelinów, mającego utrzymać komu-
nikację pomiędzy Niemcami a St.
Zjednoczonymi.

Bunt w garnizonie białoruskim przeciw czerwonym komisarzom politycznym

LENINGRAD, 22.4.

W czwartek w godz. wieczornych
nadeszła do Leningradu wiadomość o
wielkim buncie wojskowym w jednym
z największych garnizonów okręgu
białoruskiego. Bunt objął dywizjon ar-
tylerii przeciwlotniczej i przerzucił się
następnie na dwa pułki piechoty, mają-
ce swe koszary w sąsiedztwie koszar
artylerii.

Sytuacja była groźna. Dowództwo
białoruskiego okręgu wojskowego zawi-
domiło o buncie władze centralne, któ-

re wydały nakaz stłumienia buntu naj-
bardziej energicznymi środkami.
Charakterystyczne jest, że w buncie
tym wzięli udział wspólnie z żołnierzami
także oficerowie.
Blizszych szczegółów na razie brak.

„Zwróćcie karabiny przeciw Stalinowi” wzywa czerwoną armię tajemnicza radiostacja

LONDYN, 22.4.
Władze sowieckie dotychczas nie
wpadły na trop tajemniczej radiostacji,

Według krążących pogłosek bunt skierowany był przeciw komisarzom politycznym. W ostatnich czasach docho-
dziło bowiem coraz częściej do ostrych
nieporozumień między korpusem oficer-
skim a komisarzami politycznymi.

pracującej na terenie Sowietów.
Rozgłoszenia ta w mocy ze środy na
czwartek zwróciła się z następującym
wezwaniami do armii czerwonej: „Żol-
nierze, którzy weźmiacie udział w pa-
radzie wojskowej 1 maja, pamiętajcie
o misji historycznej, która przypada
wam w udziale. Zwróćcie wasze kara-
biny przeciw trybunie, na której stać
będą Stalin, Woroszyłow i inni wrogo-
wie ojczyzny“.

Stan zdrowia Al. Świętochowskiego znowu budzi obawy

W stanie zdrowia Aleksandra
Świętochowskiego zaszło raptow-
ne pogorszenie.

Syn znakomitego pisarza, Ry-
szard, wezwany telegraficznie, wy-
jechał wczoraj do Gołotczyzny pod
Ciechanowem, gdzie Aleksan-
der Świętochowski zamieszkuje.

Ze względu na sędziwy wiek pi-
sarza należy poważnie liczyć się z
bliską katastrofą.

Jak zakomunikowano nam w o-
statniej chwili telefonicznie z Go-
łotczyzny znakomity pisarz jest
nieprzytomny i chwilami tylko od-
zyskuje świadomość. Puls wynosi
zaledwie 55.

Przy łóżu chorego czuwają be-
zustannie lekarze i najbliższa ro-
dzina.

Amerykański „król samochodu” rzuca hasło powrotu na rolę

WASZYNGTON, 22.4.

Król samo-
chodowy Henry
Ford przyjął za-
prośzenie Roose-
velta na konfe-
rencję w spra-
wie zwalczania
depresji gospo-
darczej w Sta-
nach Zjednoczo-
nych. Dotych-
czas Ford
wstrzymywał się
od wszelkich tego rodzaju na-
rad.



Henry Ford

W rozmowie z dziennikarzami
Ford oświadczył, iż jedyny ratunek
widzi w podźwignięciu dobrobytu
stanu farmerskiego.

Miasta są przepelnione ludnością,
która nie znajduje pracy i obciąża
tylko gospodarstwo społeczne.

Trzeba więc, aby ta zbędna w mie-
ście ludność powróciła na wieś i
wzięła się do pracy na roli.

Tylko zdrowe gospodarstwa far-
merskie — twierdzi Ford — mogą
uratować kraj przed pogłębianiem
się kryzysu. Jeśli farmer będzie
miał pieniądze, to przemysł nie
potrzebuje obawiać się o brak za-
mówień!

Ani kroku w tył Czerwony generał do swoich żołnierzy

MADRYT, 22.4.

Gen. Miaja i komisarz polityczny
armii Hernandez wydali odezwę
do armii, w której wołają:

„Żołnierze, ani kroku w tył. Ka-
żdy cal ziemi winien być broniony,
jak broniona była ziemia Madrytu.
Każdy metr, o który posunie się
nieprzyjaciel, to cena naszego ży-
cia, niezależności i wolności.“

Czy Amelia Earhardt żyje?



Amelia Earhardt na samolocie przed
ostatnią tragiczną podróżą.
(Na str. 2-iej zamieszczamy rozmowę
z krótkożalowcem z Będzina, który o-
debrał tajemne sygnały).

Takie same sygnały słyszano w Paryżu

PARYŻ, 22.4.
„Paris Soir“ donosi, że jeden z
krótkożalowców paryskich o tej
samej godzinie, tego samego dnia,
co p. Poradowski, przyjął sygnały
S.O.S. stacji „KHAQA“.

Żydzi z Wiednia emigrują do Paragwaju

WIEDEN, 22.4.
Do poselstwa paragwajskiego w Wie-
dniu wpływa dziennie około 400 podań
od Żydów, obywateli austriackich,
pragnących wyemigrować do Parag-
waju.

B. głośny „gwiazdor“ Ramon Navarro w ustronnej farmie studiuje... filozofię jogów

HOLLYWOOD, 22.4.
Głośny aktor filmowy Ramon Na-
varro, który przed trzema laty zniknął
z filmowego widowiska, zjawiał się nie-
spodziewanie w Hollywood.
Dziennikarze wypytali głośnego w
swoim czasie „gwiazdora“ o powody
wycofania się z filmu.

Navarro oświadczył, że uskładał
szy znaczny majątek, oddał się życiu,
które uważa za najlepiej odpowiadają-
ce jego zamiłowanom. Mieszka w u-
stronnej farmie w górach z matką swą
i siostrą i studiuje... filozofię jogów hin-
duskich.
Ramon Navarro ma obecnie 33 lata.

Pierwszy ambasador Rumunii przybywa do Warszawy

Powzięta w czasie pobytu króla
Karola w Polsce decyzja podnie-
sienia do rangi ambasady poselstwa ru-
muńskiego w Warszawie i polskie-
go w Bukareszcie zostaje obecnie
zrealizowana.

Pierwszym ambasadorem Jego
Królewskiej Mości króla rumuńskie-
go w Warszawie mianowany zo-
stał p. Ryszard Franasowici, b. dłu-
goletni minister komunikacji w rza-
dzie rumuńskim.

P. Prezydent Rzeczypospolitej
udzielił już agremment nowemu am-
basadorowi.

Hr. Roger Raczyński ambasadorem w Bukareszcie

Dowiadujemy się, że na stanowi-
sko ambasadora Polski w Buka-
reszcie został desygnowany b. wo-
jewoda poznański i b. wiceminister
rolnictwa hr. Roger Raczyński,
brat ambasadora Polski w Londy-
nie, hr. Edwarda Raczyńskiego.

Pogłoski o innych zmianach na
placówkach dyplomatycznych pol-
skich są jeszcze przedwczesne.

Na ławie oskarżonych



B. pos. Idzikowski (x) i b. dyr. Michał-
ski (xx) na ławie oskarżonych. Na
pierwszym planie dr. Franio jeden z o-
brońców występujących w procesie.
(O procesie tym piszemy na str. 4-iej)

Krwawy bandyta krakowski Batko po 2-godzinym oblężeniu w domku uszronnym zastrzelony przez policjantów

KRAKÓW, 22.4. — Tel. wł.

Głośny był w ubiegłym roku po-
ścig za niebezpiecznym bandytą
Zarzyckim, który przez szereg mie-
sieczy terroryzował okolice Krako-
wa. Zarzycki przez dłuższy czas
był nieuchwytny. W końcu został
w pościgu zastrzelony. Na wolno-
ści przebywał jednak jego nieod-
łączny kompan, groźny przestępca,
37-letni Michał Batko z Łysej Gó-
ry w pow. brzeskim.

Batko niebawem sprytnie wy-
mykał się z nastawianych matni, a
później dawał o sobie znać coraz
nowymi zbrodniami.

Przed kilku tygodniami otoczono
Batko w jednej z wsi pod Krako-
wem. Ranił on wówczas dwóch po-
licjantów, z których jeden — st. po-
sterunkowy Dyklewski — zmarł na
zajutrz. Batko zdołał uciec.

Policja miała ciężkie zadanie,
gdyż bandyta ukrywał się w pow.
brzeskim, pełnym jarów i wawo-
zów, gdzie prowadzenie oblawy
jest bardzo utrudnione.

Wczoraj po południu policja o-
trzymała wiadomość, że Batko wraz
z drugim groźnym bandytą, Stefa-
nem Czarneckim, ukrył się we wsi
Złota w pow. brzeskim. Obaj ukry-
li się w starym, niezamieszkałym i
stojącym na uboczu domu.

Pod kierownictwem komisarza

Woźnickiego zorganizowana zosta-
ła wielka oblawa. W hełmach, pan-
cerzach i uzbrojeni w maski gazo-
we, policjanci otoczyli wskazany
dom. Dokola panowała grobowa ci-
sza. Na pukanie nikt nie odpowia-
dał.

Policja wrzuciła do wnętrza kilka
granatów łzawiących i po chwili
wkroczyła do wnętrza. W tym mo-
mencie posypał się grad kul. Po-
sterunkowy Remer z Tarnowa padł
ranny. Kula przebiła mu policzek
małżowinę uszną, rozrywając hełm.
Posterunkowy Czernski z Brzeska
został ranny w lewe udo.

Policja musiała wycofać się z do-
mu i przystąpić do oblężenia, dom
stoi jednak na równym terenie, nie
dającym żadnej osłony, policja
więc była wystawiona na strzały
bandytów, które padały gęsto.
Wzajemna strzelanina trwała 2 go-
dziny.

W końcu Batko, widząc, że nie

ma nic do stracenia, wybiegł z do-
mu, trzymając w jednej ręce kara-
bin, w drugiej — rewolwer.

Nie zdążył przebiec nawet 100
kroków i padł martwy, trafiony
kulami w głowę, plecy i nogi.

Drugi bandyta Czarnecki nie dał
jeszcze za wygraną. Policja wrzu-
ciła do wnętrza jeszcze kilka gra-
natów łzawiących, co jednak nie
pomogło. Po chwili ukazały się je-
zyki ognia — dom stanął w płomieniach.
Na dachu ukazała się
straszna postać Czarneckiego, o-
smolona — z twarzą czarną od dy-
mu i sadzy oraz z przestraszona
klatką piersiową i krwawiącą ręką.
Policja wkroczyła do wnętrza i
ujęła bandytę.

Ranionych podczas oblężenia po-
licjantów odwieziono do szpitala w
Tarnowie, gdzie umieszczono rów-
nież pod silną strażą bandytę Czar-
neckiego.

Stan posterunkowego Remera
jest ciężki. (G)

Wściekły wilk pokasał 5-ro dzieci na chutorze poleskim

BRZEŚĆ n. B., 22.4.

Na terenie powiatu stolińskiego na
Polesiu pojawiły się znowu stada gło-
dnych wilków, które porywają paszą-
ce się na łąkach bydło.

Przy chutorach Merlińskich napadł
na bydło wściekły wilk, który pokasał
5 krów i kilka owiec. Z kolei wilk
rzucił się na pastuszków i pogryzł
ciężko Antoninę Mamaiko, lat 14, Ma-
rię Gryczuk, lat 10, Olę Korolczuk
lat 18, Bazylego Wielemickiego, lat 11
i Włodzimierza Balcina, lat 10.

Na krzyk przerażonych dzieci wilk
uciekł.

Pokasany pastuszek udzielił
pierwszej pomocy doktorowi wojskowemu
K. O. P.-u w Dawidgródce. Pokasanych
umieszczono w szpitalu, zachodzi bo-
wiem podejrzenie, że wilk był wście-
kły.

Ludność pobliskich osiedli zorgani-

zowała wielką oblawę w okolicznych
lasach. (I)

Dziś według PIM-a pochmurno z przejaśnieniami

przelotne opady. Temperatura bez
wzrostu zmian. Umiarowane wiatry,
zachodnie.

ŚNIEG w górach przedstawia się imponu-
jąco:

Na halach:		Kasprowy	
Chochołowska	cm 110	Wierch	cm 299
Gaśien'cowa	„ 266	Śnieżki	„ 25
Morskie Oko	„ 328	Worońca	„ 265
Zakopane	„ 20	Zarosiak	„ 265
W CZORAJ w całym mieście kraju było pochmurno, chłodno z dość dużymi opadami — deszcz lub śnieg z deszczem. W Wierkopolsce i na Pomorzu śnieg śnieżył. Miejscami pokrywa śnieżna dochodziła do 10 cm. Temperatura w nocy wahała się od —1 st. do —12 (w górach). W dzień nieznaczne ocieplenie (od 3 do 8 st.).			

Pogranicze pancerzem

Hasło: „Pogranicze — pan-
cerzem Rzeczypospolitej“
należy rozumieć szeroko
jako wezwanie do zwrócenia uwaga-
ni nie tylko na pas ziemi nadgrani-
cznej, ale na całokształt stosun-
ków w województwach nadgrani-
cznych, zwłaszcza zachodnich.
Ludność tych województw, nie-
zachwiana w swym patriotyzmie,
wystawiona jest na ustawiczną po-
kusę porównywania stosunków u
nas ze stosunkami po tamtej stro-
nie granicy.

Porównanie to — niestety — „go-
rzo czasem smakuje“.

Nie umiemy często kontynuować
korzystnego dorobku czasów przed-
wojennych, a konserwujemy nie-
kiedy to, co pozostawili nam za-
bórcy jako wyraz swej polityki
wynaradawiającej.

Nie umiemy np. konserwować
na Pomorzu dróg, które stały się
niezdatne do użytku samochod-
owego. Natomiast na tymże Pomo-
rzu zachowujemy system szkół po

wszechnych jednoklasowych, wpro-
wadzony przez zaborców w celach
germanizacyjnych i w celu zaham-
owania dalszej kariery życiowej
młodzieży polskiej.

Młodzież wiejska na Pomorzu,
która powinna odpływać do miast,
po ukończeniu szkoły jednoklaso-
wej ma zamkniętą drogę do rzemie-
sła, handlu, nie mówiąc już o po-
sadażach rządowych.

Wróćmy jeszcze do naszego
bólów bólu, do stanu dróg.
Gdy pełna wybojów droga polska
kończy się gdzieś na punkcie gra-
nicznym, po drugiej stronie granicy
zaczyna się świetna autostrada
asfaltowa.

Hasło: „Pogranicze — pan-
cerzem“ nie może zostać pustym
dźwiękiem, ani odświeżnym fraze-
sem. Pogranicze musi być uzbro-
jone we wszystkie zdobyczne cy-
wilizacji, jeśli ten pancierz, ochra-
niający Rzeczpospolitą, ma być sil-
ny materialnie i moralnie.

Związek Młodej Polski pozostaje w O. Z. N.

Za p. Rutkowskim poszły tylko jednostki

Po wykluczeniu przez szefa Obozu Zjednoczenia Narodowego ze Związku Młodej Polski p. Jerzego Rutkowskiego wraz z najbliższymi jego współpracownikami i mianowaniami nowego kierownika głównego Z.M.P. mjr. Edmunda Galinaty, rozpoczęła się reorganizacja Z.M.P., która potrwa kilka dni.

Związek Młodej Polski nie przetrwał swych prac i nie zmienia swych założeń ideologicznych.

Przelecieli się...

Akcja dywersyjna przeciwko OZN, przedsięwzięta przez p. Rutkowskiego i nielegalną grupę jego zwolenników, spotkała się — głos komunikatu oficjalnego P.A.T. — w kołach organizacyjnych Związku Młodej Polski z kategorycznym sprzeciwem i potępieniem.

Organizatorzy dywersji przelecieli się: Za p. Rutkowskim poszły jedynie nielegalne jednostki, natomiast ogół młodzieży, zgromadzonej w Z.M.P. stoi zdecydowanie na płaszczyźnie konsolidacji młodego pokolenia w ramach Służby Młodych OZN.

Nowy zarząd przy pracy

Onegdaj z rana nowomianowany przez szefa O.Z.N. gen. Skwarczyńskiego zarząd Związku Młodej Polski objął swoje funkcje, przejmując lokal zarządu głównego Związku przy ul. Wiejskiej 11 wraz z aktami organizacji.

Do nowego zarządu z poszczególnych okręgów Zw. Młodej Polski nadchodził nadal depesze i oświadczenia, zarówno zbiorowe, jak i od poszczególnych działaczy Związku, deklarujące gotowość dalszej pracy w szeregach Służby Młodych.

M. in. członkowie Z.M.P. w Tarnopolu nadesłali na ręce szefa O.Z.N. gen. St. Skwarczyńskiego zbiorową depeszę, w której potępią akcję p. Rutkowskiego i deklarują gotowość dalszej pracy w ramach O.Z.N.

Podobne depesze na ręce p. mjr. Galinaty nadesłali: kierownik okręgu wielkopolskiego Z.M.P. Przemysławski, kierownik oddziału powiatowego Z.M.P. w Tomaszowie Mazowieckim Kazimierz Szewczyk, kierownik sekcji wiejskiej Z.M.P. okręgu lubelskiego Al. Gąszycki.

Również kierownicy okręgów Łódź, Pomorze, Kielce, Brześć n.

B., Białystok oraz część kierowników okręgu lwowskiego Z.M.P. zameldowali się bądź osobiście u mjr. Galinaty, bądź też telegraficznie za deklarowali, że stoja całkowicie na stanowisku współpracy z Obozem Zjednoczenia Narodowego.

Zmiany w okręgach

Komunikat oficjalny PAT-a donosi: — Wobec wyraźnej i jednolitej postawy szeregow Związku Młodej Polski kierownik główny Z. M. P. mjr. Ed. Galinat polecił nadal pełnić obowiązki kierowników okręgów Z.M.P. dotychczasowych kierowników, w Łodzi — J. Urbanowiczowi, w Poznaniu — K. Prądmowskiemu, w Toruniu — W. Kisielewskiemu, w Białymstoku — W. Ryckowi, w Brześciu n. Bugiem — K. Neuhoffowi i w Kielcach — St. Ropkiewiczowi.

Zmiany nastąpiły jedynie w tych okręgach gdzie kierownicy mianowani przez p. Rutkowskiego, nie podporządkowali się wbrew jednolitej postawie szeregow organizacyjnych całkowicie i bez zastrzeżeń nowemu kierownikowi głównemu Z. M. P. mjr. Galinacie.

Wszyscy ci kierownicy zostali zwolnieni. Na ich miejsce kierownik główny Z. M. P. mjr. Ed. Galinat mianował: kierownikiem okręgu Z.M.P. w Wilnie — Benedykta Kincia, dotychczasowego kierownika oddziału powiatowego Z.M.P. w Nowowieśce, we Lwowie — dr Zygmunta Ryżewskiego, dotychczasowego członka kierownika okręgu Z.M.P. w okręgu Mazowieckim — Janusza Makowskiego z kierownictwa Służby Młodych i w okręgu stołecznym — Wacława Zagórskiego, szefa organizacji kierownictwa głównego Z. M. P.

Nowy zarząd podjął prace nad uporządkowaniem stosunków w związku, a m. in. przystąpił do kompletowania nowych komitetów redakcyjnych pism związkowych. Pism tych jest cztery: „Młoda Polska”, „Bojownik Pracy”, „Młoda Wieś” i „Akademik”. Pisma te ukazywać się w normalnym terminie już pod nowymi redakcjami.

Na Wileńszczyźnie

Członkowie kierownictwa okręgu wileńskiego Z. M. P. i oddziały Związku z Lidy, Mołodeczna, Wilejki i Głębokiego wysłali w dn. 21 bm. depeszę do gen. Skwarczyńskiego, w której piętnują wszelkiego rodzaju anarchię i meldują p. generałowi gotowość ofiarnej pracy nad zjednoczeniem Narodu.

W Poznaniu

Dn. 21 bm. w lokalu Związku Młodej Polski okr. poznańskiego odbyła się odprawa, w której wzięli udział czynni kierownicy poszczególnych placówek Z. M. P.

Na odprawie, której przewodniczył p. Euzebiusz Basiński, przybył z Warszawy zastępca kierownika głównego Z. M. P. p. Henryk Puźiewicz. Zebrani potępiili akcję grupy b. członków kierownictwa głównego oraz wyrazili swoje bezwzględne oddanie obecnemu kierownikowi głównemu i jego współpracownikom.

Odprawę zakończono podpisaniem wspólnego listu przez 62 członków kierownictwa okręgowego Z. M. P. oraz

kierowników poszczególnych dzielnic i oddziałów okręgowych.

Dokąd idą?...

Według pogłosek kursujących w kołach młodzieżowych były kierownik Zw. Młodej Polski, p. Jerzy Rutkowski, oraz ci wszyscy co podpisali znana deklarację, na skutek której zostali usunięci, przelecieli mają do obozu n. Piaseckiego.

Inna pogłoska twierdzi, jakoby secesjonistów z p. Rutkowskim na czele noszą się podobno z zamiarem utworzenia równoległego Związku pod tą samą nazwą, traktując sprawę nazwy, jako kwestię, stanowiącą przedmiot sporu prawnego pomiędzy O.Z.N. a nim.

Min. płk J. Ulrych

o podróży do Jugosławii



Min. Ulrych

Wczoraj w nocy pociągiem wiedeńskim powrócił do Warszawy z podróży po Jugosławii minister komunikacji płk. Juliusz Ulrych. Wysiadając z wagonu p. ministra powitali na peronie wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji z wiceministrem Piaseckim na czele oraz chargé d'affaires jugosłowiański w Warszawie.

P. minister jest bardzo opalony, co się szczególnie uwydatnia w zestawieniu z jasno — szarym strojem podróżnym.

Dzień polityczny

Minister spraw zagranicznych p. J. Beck przyjął ambasadora włoskiego p. A. di Valentino.

Wczoraj z rana szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, gen. Skwarczyński, powrócił do Warszawy ze Lwowa, gdzie spędził okres świąteczny.

Krzyż zasługi za dzielność dla ś. p. S. Serafina

W „Monitorze Polskim” z dnia 22 bm. ukazało się zarządzenie prezesa Rady Ministrów o nadaniu „Krzyża Zasługi za dzielność” ś. p. Stanisławowi Serafinowi, kapralowi K. O. P. w Oranach.

— Jak się udała podróż? — zapytujemy p. ministra.

— Znakomicie. Jugosławia to piękny kraj, mający widoki wielkiego rozwoju. Atmosfera serdeczności i wielka słowiańska gościnność towarzyszyły mi w ciągu całego pobytu.

Podróż moja była rewizją jugosłowiańskiego ministra komunikacji Spaho, który odwiedził Polskę w maju roku ubiegłego. Celem jej również było zacieśnienie więzów przyjaźni, łączące oba pokrewne słowiańskie narody. Poznałem przy tym nie tylko nowy kraj i nowych ludzi. Przebyłem szlak, którym ciągną dziś już dziesiątki tysięcy naszych turystów — po słońce. Czerpiąc je wywożą z Jugosławii — tak, jak i ja — uczucie ciepła, którego ogniskiem są obopólne żywe sympatie naszych narodów.

Elita jeźdźców polskich

na zawodach hipicznych w Gnieźnie

GNIEZNO, 22.4.

Krałowe konkursy hipiczne w Gnieźnie, urządzane rok rocznie w okresie odpuściu św. Wojciecha, odbędą się tym razem w czasie od soboty 30 bm., do wtorku 3 maja włącznie na hipodromie przy ul. Wrzesińskiej.

Program zawodów przewiduje na otwarcie meiningu w sobotę 30 bm. dwa konkursy otwarte dla wszystkich oraz finał raidu konnego na trasie Poznań — Gniezno.

Niezwykle ciekawie zapowiadała się rozgrywki zespołów reprezentacyjnych naszych pułków kawalerii, artylerii i szkół jazdy konnej w dniu 1 maja. Konkurs ten wygrał w ub. roku zespół Centrum Wyszkolenia Kawalerii. W dniu tym rozegrane jeszcze zostaną dwa konkursy: konkurs dla pań i panów cywilnych oraz dla pań.

W poniedziałek, dnia 2 maja odbędą się dwa konkursy, a na wtorek, święto 3-go Maja przewidziane są trzy konkursy, w tym konkurs ciężkiej jazdy.

Sędzią z dotychczasowych zgłoszeń i awizów twierdzić można, iż konkursy zgrupowania w Gnieźnie całą elitę jeździecką Polski.

Wszystkim uczestnikom zawodów konnych Ministerstwo Komunikacji udzieliło z okazji „Tygodnia Gniezna” 50 proc. indywidualnych zniżek kolejowych. (p)

Wyniki pracy LOPP:

1.632.000 członków
61.483.000 zł na lotnictwo

Delegacja L. O. P. P. u P. Prezydenta Rzplitej

P. Prezydent Rzplitej przyjął onegdaj na specjalnej audiencji w Spale delegację zarządu głównego LOPP z prezesem gen. dyw. inż. Leonem Berbeckim na czele oraz przedstawicielami fabryki samolotów D. W. L.

Gen. Berbecki przedstawił P. Prezydentowi jako Protektorowi LOPP sprawozdanie z działalności LOPP wraz z Komitetem Żwirki i Wigury. Z referatu wynika, że LOPP osiągnęła 1.632.000 członków i wydatkowała dotychczas na cele lotnictwa i OPL-Gaz 61.483.000 złotych.

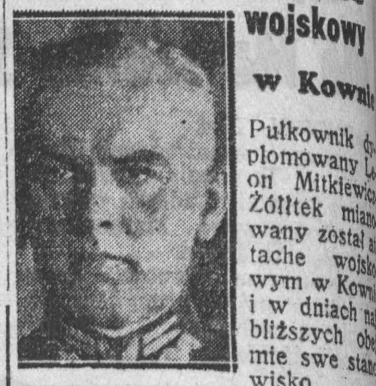
Obecnie LOPP prowadzi wyszkolenie modelarstwa lotniczego w szkołach, kształci pilotów szybowcowych i motorowych w licznych szkołach LOPP oraz szkoli ludność cywilną w dziedzinie obrony przeciwlotniczo-gazowej. Ostatnio wyszkolono 120 000 komendantów OPL obiektów na koszt LOPP i jej personelem instruktorów. Również LOPP zainicjowała sport spadochronowy w Polsce, stworzyła znaczny zastęp skoczków spadochronowych.

P. Prezydent zapoznał się również

z nowymi typami samolotów produkowanymi w fabryce D. W. L. Wyrażając swoje uznanie zarządowi LOPP, P. Prezydent podziękował za sprawę LOPP ze szczególną bliskością.

Po audiencji P. Prezydent zatwierdził delegację na herbie.

Polski attaché wojskowy



Płk Mittlewicz-Zółtke

Wstępne rokowania włosko-francuskie będą zakończone 9 maja

RZYM, 22.4.

Dziś w ciągu nocy chargé d'affaires Francji przy Kwirynale, p. Blondel, otrzymał od swego rządu szczegółowe instrukcje, dotyczące rokowań wstępnych, jakie przeprowadzić ma z min. hr. Ciano.

Faza wstępnych rokowań zakończy się zapewne przed 9 maja i znajdzie swój wyraz w wymianie not.

Po mianowaniu ambasadora Francji, prowadzone będą dalsze rokowania, rozpoczęte przez Blondela. Jako kandydata na stanowi-

ska ambasadora w Rzymie mianowany jest b. poseł francuski w Wiedniu, p. Pauau.

Umowa anglo-włoska wchodzi w życie

NEAPOL, 22.4.

Przybyły z Trypolisu transportowiec „Toscano” przywiózł 9 oficerów i około 800 żołnierzy, wycofanych z Libii. Jest to pierwsza partia żołnierzy włoskich, opuszczających Libię, co jest dowodem na skuteczność umowy włosko-angielskiej.

Nadzwyczajne zarządzenia w Rumuni

przeciw ugrupowaniom skrajnie prawicowym

BUKARESZT, 22.4.

Rumuńska rada ministrów, po wysłuchaniu obszernych sprawozdań ministrów spr. wewn. i sprawiedliwości z ostatnich wydarzeń w kraju, uchwaliła jednogłośnie:

1) Stronictwo „Wszystko dla kraju”, ugrupowania „Archanioł Michał”, „Gwardia Żelazna” podlegają rozwiązaniu. Majątek tych organizacji będzie zlikwidowany.

2) Minister spr. wewn. upoważniony jest na podstawie ustawy o ochronie porządku wewnętrznego w państwie ustalać przymusowe zamieszkanie oso-

bom, które prowadzą akcje nелеgalne na dla porządku publicznego i bezpieczeństwa państwa.

3) Ministrowie sprawiedliwości i obrony narodowej upoważnieni są, aby w swoim zakresie do wszczęcia chodzących sądowych w celu ukarania winnych.

Powyższa uchwała, podpisana przez wszystkich ministrów, ogłoszona została w rumuńskim dzienniku urzędowym.

Szpiedzy z linii Maginot schwytni

METZ, 22.4.

„Koeperkiada” dwu szpiegów, którzy w przebraniu francuskich oficerów dostali się kilka dni temu do twierdzy Boulay (pod Metz), znajdującą się w obrębie sławnej linii Maginot, skończyła się aresztowaniem i wyrokiem dwu współwinnych.

Są to dwaj bracia Marceli i Marius Nuss, obywateli francuscy, którzy w czasie wojny walczyli w Ludw. Schüsse i Juliusz Br. chle, wale nie miecy.

Bracia Nuss oskarżeni są o wydobycie podstępnie planów fortu, swoim współwinom zamieszkałym w Kellu, w pobliżu Strasburga po stronie niemieckiej.

Z Katowic odleciał do Węgier

zespół lotniczy Z. H. P.

KATOWICE, 22.4.

Dziś z lotniska w Katowicach wystartował do Budapesztu zespół lotniczy, zorganizowany przez LOPP i Związek Harcerstwa Polskiego.

Zespół ten weźmie udział w odbywających się w dniu 24 bm. uroczystościach jubileuszowych 25-lecia harcerstwa węgierskiego i w święcie węgierskiej ligi powietrznej. M. in. zespół ten wystąpi w

wielkiej rewii przed regentem węg. adm. Horty'm.

W skład zespołu wchodzi 13 samolotów RWD-13, jeden samolot akrobacyjny RWD-10 i 10 RWD-8, który holuje za sobą szybowiec akrobacyjny „Sokol”. Z ramienia słaskiego okręgu LOPP w wyprawie uczestniczą sekretarz radca Stoczyński, mianem Z. H. P. p. Borowicki, ramienia Tow. Polsko-Węgierskiego nac. Chomrański.

6-letnia dziewczynka splonęła

w obecności czworga rodzeństwa

PIOTRKÓW, 22.4.

Biedna wyrobnica wiejska, Franciszka Kubicki, ze wsi Grocholice pod Piotrkowem, udała się w poszukiwaniu pracy do sąsiedniej wioski, pozostawiając w domu bez opieki pięcioro nieletnich dzieci. Matka została im przygotowany obiad, polecając go odgrzać.

W porze obiadowej dzieci zaczęły rozpalać ogień pod kuchnią. 6-letnia Zosia w czasie rozpalania

ognia stanęła zbyt blisko płomienia, objęła jej odzież i dziewczynka momentalnie stanęła w ogniu.

Na wszyty przez pozostałe dzieci dźwiękowy alarm, z pomocą biegli sąsiedzi, pomoc jednak nie zdołała się spóźniona. Nieszczęśliwe dziecko, wskutek bardzo silnego parzenia, po kilku minutach zmarło w strasznych męczarniach.

Antoni Kawczyński otrzymał nagrodę im. J. Szareckiego

Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, deklując jako jury dorocznej nagrody i terakcji im. Jerzego Szareckiego przyznał nagrodę za rok bieżący młodemu pisarzowi Antonemu Kawczyńskiemu za powieść wydaną w Poznaniu p. t. „Danie-Mora”.

Poza tym jury wyróżniło zbiory poezji morskich, mianowicie: Juliusza Znanieckiego „Ziarno z głębin” i Wiesława Strzałkowskiego „Wyjazd na północ”.

Czy „aneksja” podbiegunowej Ziemi Adeli

wywoła komplikacje międzynarodowe

PARYŻ, 22.4.

W „Journal Officiel” ukazał się dekret o oficjalnym zawłaszczeniu przez Francję obszernego terytorium w pobliżu bieguny południowej. Dekret, który stał się przedmiotem zainteresowania ze względu na echo, jakie wzbudził w Anglii, Norwegii i Australii. Dekret dotyczy wielkiej terytorii, określonych nazwą „Ziemia Adeli”, ustrala jednocześnie granice tego terytorium obejmującego obszar Antarktydy, na którym w r. 1840 badacze francuscy zakładali sztab francuski.

W Paryżu obawiali się, że sprawa ta może wywołać pewne komplikacje

międzynarodowe, gdyż do terytoriów tych rości sobie prawo również i Australia.

Chleb drożeje

w Paryżu

PARYŻ, 22.4.

Od soboty cena chleba w Paryżu podniesiona zostanie o 10 centymów na 1 kg.

Automat-telefon

informuje o pogodzie

GDYNIA, 22.4.

Urząd pocztowo-telefoniczny w Gdyni powziął myśl zainstalowania stałej obsługi meteorologicznej — informacyjnej drogi telefonicznej.

Funkcję tę spełniać będzie automat, znany już w mastach Ameryki. Podobnie jak automat zegarowy automat meteorologiczny po naciśnięciu tarczy telefonu informować będzie o bieżącej i przewidywanej pogodzie.

Automatyczny „PIM” skonstruowany zostanie według pomysłu polskich inżynierów. (g)

SOSNOWIEC, 22.4.

Wczoraj donieśliśmy, że krótkofalowiec z Będzina, p. Stan. Poradowski odebrał w środe wieczór na fali 40.05 m sygnały S.O.S., nadawane przez kilka minut przez stację radiową „KHAQA”.

Położenia geograficznego, nadawanego przez stację, nie udało się p. Poradowskiemu odczytać.

Stacja „KHAQA”, jak ogłaszano wszystkim krótkofalowcom, zmontowana była na samolocie znakomitej lotniczki amerykańskiej Amelii Earhardt, która w czerwcu ubiegłego roku podczas lotu uległa katastrofie w okolicy Wyspy Mgieł na Pacyfiku.

Pomimo usilnych poszukiwań, w których brało udział wiele eskadr samolotowych, zaginionej lotniczki nie zdołano odnaleźć.

Odwiedzamy p. Stanisława Poradowskiego w Będzinie. Okazuje się, że jest to 18-letni młodzieniec, przygotowujący się do egzaminu maturalnego.

Na honorowym miejscu w jego pokoju stoi krótkofalówka „Super”. przystosowana do fali o zakresie od 10 do 200 metrów, opatrzona znakiem wywoławczym S PL 582.

— Sygnały S.O.S., nadawane przez stację radiową „KHAQA” słyszałem w środe wieczór — mówi p. Poradowski — dokładnie od godziny 8 min. 3 do 8 min. 8, a więc przez pięć minut.

Przyjąłem te sygnały alfabetem Morsa. Były słabo słyszalne. Położenia geograficznego nie mogłem już odczytać.

Pomiałem, że stacja „KHAQA”

należała do sławnej lotniczki Amelii Earhardt, o czym komunikowano wszystkim krótkofalowcom. Na tymczasie więc telefonicznie zawiadomilem o usłyszanych sygnałach Krakowski Klub Krótkofalowców, do którego należą.

Nie jest rzeczą wykluczoną, że sławna lotniczka jeszcze żyje.

Pomimo młodego wieku p. Poradowski jest fachowym telegrafistą. Uprawia ten „sport” od kilku lat.

— Nie odchodzę obecnie prawie od aparatu — ciągnie dalej — Czekam na dalsze sygnały „KHAQA”. Może tym razem uda mi się odczytać położenie geograficzne. Możliwe, że dogodniejsze warunki atmosferyczne na to pozwolą — mówi dzielną krótkofalowiec. Ponieważ matura za pasem, ojciec mój niebardzo jest z tego zadowolony. Mówi, że powinienem się uczyć.

Jestem bardzo zadowolony z mego aparatu. P. Poradowski patrzy na swój „Super 5” wzrokiem pełnym miłości. Codziennie rozmawiam z Australią, Ameryką. Uczę się specjalnie obcych języków, by lepiej móc komunikować się z zagranicznymi krótkofalowcami.

Zegnamy młodego krótkofalowca, który za chwilę zasnędzie u aparatu. Jestem przekonany, że tej nocy nie tylko p. Poradowski wsłuchiwać się będzie w sygnały stacji „KHAQA”. Wszyscy zaalarmowani przez niego krótkofalowcy wyczekiwali będą na fali 40.05 na rozpaczliwe sygnały S.O.S., które być może, nadaje reka Amelii Earhardt, zagubionej gdzieś na wodach Pacyfiku.

Jak zginęła znakomita lotniczka

1 czerwca 1937 r. Amelia Earhardt rozpoczęła lot dookoła świata, startując z Nowej Gwinei. Lotniczka nie doleciała do wyspy Howland, która miała stanowić kolejny etap. Od Nowej Gwinei doleciała do wyspy Howland 2.500 mil oceanu bez możliwości lądowania.

Tymczasem nadeszły sygnały S.O.S.

Przez radio lotniczka doniosła, iż wskutek wiatrów przeciwnych zapas benzyny w samolocie wyczerpał się. Znajdowała się wówczas o 160 kilometrów od wyspy Howland. Nie ulega wątpliwości, że lotniczka wraz ze swoim towarzyszem nawigatorem Manningiem musieli opuścić się na wodę. Mieliby oni w samolocie specjalną łód-

Po długotrwałym kryzysie rozpoczęła się wyteżona praca organizacyjna i gospodarcza

Spółdzielczość rolnicza i zarobkowo-gospodarcza w Woj. Białostockim

W województwie białostockim spółdzielczość rolnicza i zarobkowo-gospodarcza wykazuje systematyczny rozwój. Ilość spółdzielni, liczba zrzeszonych członków, fundusze własne i obroty stale wzrastają. Ośrodkami patronackim i rezydującym dla tych spółdzielni jest Okręgowy Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych w Białymstoku, prowadzący 3 zasadnicze działy spółdzielni: przemysłowo-mleczarskiego, oszczędnościowo-pożyczkowego i rolniczo-handlowych wraz z przetwórczymi innymi.

Związek zrzesza 243 spółdzielnie, posiadające funduszy własnych 5 milionów złotych. Liczba członków w spółdzielniach wynosi 84 tys.

Banki i Kasy Stefczyka

Najliczniejszą grupę stanowią spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe. Na terenie województwa znajduje się 155 kas Stefczyka (wiejskich spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych) i 14 banków ludowych wiejskich. Spółdzielnie te zrzeszają ogółem 50 tys. członków — właścicieli gospodarstw rolnych, przemysłowych i handlowych.

W porównaniu z latami ubiegłymi ilość członków, zwłaszcza w kasach Stefczyka, stale wzrasta. Przyczyną tkwiącą w ożywieniu działalności gospodarczej spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, szybkiej, taniej i bezpośredniej obsłudze społeczeństwa, a ponadto w dogodnym i średnioterminowym kredycie.

Rolnicy, rzemieślnicy i kupcy oraz bardziej doceniają wartość i użyteczność własnych instytucji kredytowych, to też napływ członków zwłaszcza w drugiej połowie roku ubiegłego i w roku bieżącym jest bardzo znaczny. Apatia i bierność, będące skutkiem długotrwałego kryzysu gospodarczego, ustąpiły, a miejsce ich zajęła wyteżona praca organizacyjna i gospodarcza oraz dążność do odrobienia strat moralnych i materialnych, jakie niektóre spółdzielnie poniosły w latach kryzysu.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe posiadają w obrocie z górą 12 milionów złotych, z czego więcej niż połowę stanowią fundusze zgromadzone na miejscu. Według danych z końca 1937 r. spółdzielnie te posiadały kapitałów własnych 2345 tys. zł., wkładów oszczędnościowych 3645 tys. zł., długów bankowych 5420 tys. zł.

Wymienione główne składniki pasywów spółdzielni z roku na rok wzrastają, zwłaszcza silny wzrost obserwuje się w kapitałach własnych i wkładach oszczędnościowych, jako dążność do możliwie rychłego usamodzielnienia się.

Dzięki zabiegom władz spółdzielni — gospodarka wkładowa wykazuje ożywienie, zwiększa się ilość oszczędzających oraz sumy wkładów. Według danych statystycznych dnia 31 grudnia 1937 roku spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe posiadały 19 tys. wkładców. Na zapewnienie terminowej wypłaty wkładów są lokaty gotówkowe w centralach finansowych, dochodzące w szeregu spółdzielni do 50% sumy wkładów. Akcja propagandowa prowadzona pod hasłem — „miejscowe pieniądze, do miejscowych spółdzielni, na miejscowe potrzeby” — daje dobre rezultaty i obejmuje nie tylko starszych, ale również młodzież szkolną.

Z pożyczek korzysta ponad 40 tys. członków na sumę przeszło 10 milionów złotych. Płatność pożyczek w porównaniu z latami ubiegłymi poprawiła się. Zapotrzebowanie członków na kredyty średnioterminowe i niskoprocentowane jest znaczne.

Aczkolwiek kryzys gospodarczy wpłynął ujemnie na rozwój spółdzielni oszczędnościowo-pożyczkowych, to jednak dziś widzimy szybkie odradzanie się tych spółdzielni i dążenie do zaspokojenia potrzeb kredytowych środowiska, w którym działają.

Spółdzielczość mleczarska

Spółdzielczy przemysł mleczarski obejmuje 57 mleczarni z 400 filiami, w tej liczbie 8 mleczarni o napędzie mechanicznym. Udziałowcami mleczarni są drobne gospodarstwa rolne w liczbie 27.000 (w 1936 roku 20.500), dostarczające mleko od 70.000 krów (w 1936 r. 55.000). Majątek tych mleczarni stanowi wartość 1.800 tys. zł., fundusze własne wynoszą 1.600 tys. zł.

Ostatni okres gospodarczy był nader ciężkim dla mleczarstwa wskutek kłeski posuchy, która spowodowała dotkliwy brak pasz naturalnych i wyższe cen pasz treściwych. Ogólna przeróbka mleka jednakże nie zmalała, przeciwnie — zwiększyła się w stosunku do roku poprzedniego prawie o 4 miliony litrów, co zawdzięcza się rozszerzeniu działalności mleczarni istniejących i uruchomieniu 7 nowych.

W 1937 r. dostawa mleka wyniosła około 45 milionów litrów, z którego wyprodukowano 1800 tys. kg. masła i 117 tys. kg. sera, twarogu i kazeiny.

Ze sprzedaży produkcji mleczarskiej uzyskano 5,5 milj. zł. Spienienie produkcji było korzystniejsze, niżeli w latach poprzednich. Np. za 1 kg. masła przeciętnie uzyskano o 46 gr. więcej, niżeli w r. 1936. Najbardziej zyskowne masła całkowicie idzie do centrali spółdzielczej (Zw. Sp. Ml. w Warszawie), bądź na eksport. Inne jakościowo masło spienia się na potrzeby rynków miejscowych lub hurtowników.

W związku z wykonaniem ustawy o mleczarstwie i częściowo dzięki dogodnym kredytom inwestycyjnym, racjonalizacja przemysłu mleczarskiego szybko postępuje. Znikają małe mleczarnie, łącząc się w okręgowe o szerokim zasięgu działalności. *Odpowiednie budynki, lepsze urządzenia, eksportowy produkt — to aktualne cele mleczarni spółdzielczych.* Obecnie 12 mleczarni przerabia ponad 1.200 tys. litr. rocznie każda.

W pierwszych miesiącach r. b. uruchomiono 3 nowe spółdzielnie mleczarskie, zaś 17 znajduje się w organizacji. Uruchomienie ich przewidziane w roku bieżącym.

Spółdzielczość rolniczo-handlowa

Trzecią grupą są spółdzielnie rolniczo-handlowe i różne. Wszystkie powiaty z wyjątkiem sokólskiego, posiadają spółdzielnie rolniczo-handlowe. Ponadto istnieje 3 rejonowe spółdzielnie rolniczo-handlowe oraz 3 spółdzielnie różne (Bazar Przemysłu Ludowego w Białymstoku, Spółdzielnia Przetwórnia Mięsa w Wołkowysku i Spółdzielnia Sportowa — Motorowa „Bateria” w Grodnie).

Wszystkie te spółdzielnie ma-

ją w obrocie około 3 milionów złotych, w tym 1/3 funduszy własnych. W stosunku do roku 1936 daje się zauważyć pokaźny wzrost funduszy własnych, dzięki wypracowaniu czystych nadwyżek oraz przez wpłaty na udziały od nowych członków.

W porównaniu do roku 1936 obroty spółdzielni wzrosły o 2.600 tys. złotych. Kłeska posuchy wpłynęła na znaczne obniżenie się ilościowych obrotów zbożem; spadek ten wyraża się cyfrą 5.300 tonn. Ubytek został jednakże wyrównany z nadwyżką na produktach hodowlanych, głównie trzodą chlewną i bydlęm (wzrost około 120%).

Dodatnim objawem w struk-

turze obrotów jest stały wzrost osetka obrotów produktami rolnymi. Spółdzielnie tego typu odgrywają poważną rolę w zbyciu produktów rolnych, zapewniając godziwe ceny producentowi — drobnemu rolnikowi.

Koszty handlowe w stosunku do obrotu wynosiły 3,1%, z czego wnioskować można, że koszt obsługi przez spółdzielnię jest nie wysoki i dla rolnika korzystny. Na ogólną ilość 17 spółdzielni — 16 zamknęło rok obrachunkowy nadwyżkami na łączną sumę ponad 100 tys. zł., zaś tylko 1 spółdzielnia straciła 3 tys. zł.

Rok 1937 zaznaczył się dalszym pogłębieniem i ożywieniem prac spółdzielni rolniczo-handlowych i różnych.

Zakończenie przebudowy miejskiego „Szpitala Żydowskiego”

W związku z zakończeniem przebudowy miejskiego „Szpitala Żydowskiego” zaprosiła Rada Opiekuńcza szpitala przedstawicieli prasy na nader interesującą konferencję, połączoną ze zwiedzeniem nowego gmachu.

Zdrowie i Radość daje pobyt W NAŁĘCZOWIE-ZOROJU

2 godziny od Warszawy. Najwyższe ugi kolejowe. 21-dniowy pobyt z 10 kąpielami żelaznymi w słynnym ZAKŁADNIE WODOLECZNICZYM zł. 155.— Informacje: Nałęczów, Zakład Leczniczy, tel. Nr. 2.

Lustracja wozów do pieczywa

Przed komisją lustracyjną stanęło 20 wozów do przewożenia pieczywa. Prawie wszystkie okazały się zdutymi do użytku. W niektórych wypadkach mają być usunięte drobne usterki.

Spalił się żywcem

W osadzie Korycin (pow. sokólski) znaleziono zwłoki mężczyzny, na których tkliły się jeszcze szczytki ubrania. W pobliżu zwłok znaleziono 105 zł. 41 gr. w bilonie oraz książeczkę P.K.O. z wkładem 1 zł. na nazwisko Mieczysława Grabowskiego (lat 30) miesz. wsi Czochy (pow. łomżyński).

Ustalono, że Grabowski był umysłowo chory i chodził w ubraniu zakonnika. Bezpośrednio przed wypadkiem był on w kaplicy cmentarnej, skąd wybiegł w stronę rzeki w pałacyku, w ubraniu i nie dobiegłszy do rzeki, upadł na łacie. Zachodzi przypuszczenie, że Grabowski pałac papierosa, zapalił na sobie ubranie. Zwłoki Grabowskiego zabrał jego brat.

Zakład Artystyczno-Malarski

Włodzimierza Sidorczyka

Białystok, Szosa Południowa 6, tel. 4-65.

Wykonuje: rysunki, obrazy, wszelkie prace z działy grafiki projekty reklam, dekoracje teatralne, zdobnictwo wnętrz oraz konserwację obrazów.

Na zlecenie zakład wykonuje gratis projekty i kosztorysy polichromii zdobniczej: kościelnej i cerkiewnej.

Ceny produktów na rynkach białostockich

Nieznaczna zniżka cen zboża i nabiału

Zarząd Miejski notował wczoraj następujące ceny produktów na rynkach białostockich:

Produkty rolne. W hurcie za 100 kg.: żyto zł. 19,00, pszenica 25,00 zł., jęczmień 17,00, owies 19 zł., gryka 15 zł., ziemniaki 3 zł. do 3,50 zł.

Przetwory zbożowe. W hurcie za 100 kg.: mąka pszenna 65% 40,00 zł., żytnia 65% — 29,00 razowa 95% — 22,00 zł., otręby pszenne — 15 zł., żytnie — 12,50 kasha jęczmienna — 33 zł., gryczana — 42 zł., manna — 55 zł.

Pieczywo. W detalu za 1 kg.: chleb żytni razowy 95% — 23 gr., żytny 65% — 29 gr., pieczywo pszenno-wodne 65% — 48 gr.

Nabiał. Mleko niezbierane za litr 18 gr., masło wiejskie za 1 kg. 3 zł. 00 gr., masło śmietankowe 3,50, ser zwykły 50 gr., jaja za sztukę 6 gr.

Żywiec, mięso. Wół za 1 kg. żywej wagi od 35 gr. do 55 gr., cielę od 40 gr. do 50 gr., baran brak notowań, wieprz słoninowy od 80 gr. do 90 gr., mięsny od 70 do 80, mięso wołowe z uboju humanitarnego za 1 kg 1 zł., z uboju rytualnego 1,30 do 2,00, cielęce 90 gr., cielęce koszerne 1 zł. 60 gr., baranie 90 gr., baranie koszerne 1,30, wieprzowe od 1 zł. 20 gr. do 1 zł. 25 gr. — Jonina 1,75, sadło 2 zł., smalec zł. 2,20.

Pasza. Za 100 kg. Koniczyna brak podaży, siano gruntowe od 9—11, słoma prosta od 6—8.

Ryby. Karpie żywe za 1 kg od 1,70 do 1,80 zł., karpie śnięte od 1 zł. do 1,50, szczupaki żywe — od 2,50 do 3,00, szczupaki śnięte od 1,50 do 2,00.

Organizowanie nowych władz

Białostockiej Izby Rolniczej

Minister Rolnictwa i Reform Rolnych mianował radcami białostockiej Izby Rolniczej pp.: M. Borkowskiego (Ołdaki, pow. Ostrołęka), A. Galeckiego (Boczki, pow. Szczuczyn), B. Kielczewskiego (Zawrocie, pow. Wys.-Maz.), B. Konarskiego (Drewno Konarsze, pow. Ostrow Maz.), W. Kościucha (Rudawica, pow. Grodno), Cz. Kowalewską (Borsuki Netta, pow. Augustów), W. Mackę (Bożenica, pow. Łomża), ks. S. Mikulskiego (Trzciannę, pow. Białystok), J. Oleśkiego (Lachówka, pow. Bielsk Podl.), S. Sienickiego (Dąbówka, pow. O. rów Maz.), A. Szaszkiewicz (Roś, pow. Wołkowysk), J. Zelaznego (Zerna, pow. Wołkowysk).

W ten sposób zostało wszystkim przygotowane do skasowania komisarycznych rządów w

Izbie Rolniczej i powołania w niedługiej przyszłości zarządu przez Radę Izby.

Poprzednimi etapami były wybory radców do Rady białostockiej Izby Rolniczej dokonane w lutym b. r. przez rady powiatowe oraz w marcu b. r. przez rady okręgowych Towarzystw Organizacji i Kółek Rolniczych oraz przez Radę Wojewódzkiej Organizacji Kółek Gospodyń Wiejskich w Białymstoku i Radę Okręgowego Związku Spółdzielni Rolniczo-Handlowych i Zarobkowo-Gospodarczych w Białymstoku.

Z wyboru rad powiatowych weszli do Rady Izby Rolniczej pp.: M. Łazarski (Sztubin, pow. Augustów), B. Sokólski (Podleńce, pow. Białystok), H. Mesing (Bystre, pow. Bielsk Podl.), W. Martynowski (Wiercielszki, pow. Grodno), A. Wyluda (Szczuczyn, pow. Szczuczyn), P. Targowski (Targonie Wikty, pow. Łomża), M. Krysiak (Przewóz, pow. Ostrow Maz.), M. Kawczyński (Łyse, pow. Ostrołęka), T. Tomaszewski (Bobra Wielka, pow. Sokółka), M. Dorobowicz (Dębszczyzna, pow. Suwałki), W. Werbel (Kolady, pow. Wołkowysk), S. Mystkowski (Pułazie, pow. Wys.-Maz.).

Z wyboru organizacji rolniczych weszli do Rady z Okr. T-wa Org. i Kółek Rolniczych w Bielsku Podlaskim — S. Łowicki, w Grodnie — M. O'Brien de Lacy, w Grajewie — T. Kunkowski, w Łomży — J. Mocarski, w Ostrowi Maz. — W. Zawistowski, w Sokółce — J. Ryska, w Suwałkach — A. Putra, w Wysokie Maz. — K. Kempisty.

Z Okr. Zw. Spół. Roln. i Zar. Gosp. w Białymstoku — A. Erdman, K. Kamiński, z Woj. Org. Kół Gosp. Wiejsk. w Białymstoku — M. Machalicowa i A. Kościuczykowska.

Dancing-bridż

Koło pań z białostockiego oddziału „Rodziny Urzędniczej” urządziła dzisiaj w salach Urzędu Wojewódzkiego „dancing-bridż”. Wstęp dla członków i ich rodzin 1 zł., zaś dla gości wprowadzonych przez członków 1,50 zł. Początek o godz. 20-ej.

Zaproszenia można otrzymywać przy wejściu na „dancing-bridż”.

Ty również możesz mieć piękną cerę.

Czysta, gładka i piękna cera jest niezbędnym warunkiem młodzieńczego wyglądu. Żadna kobieta nie powinna rezygnować z posiadania pięknej cery i młodzieńczego wyglądu, gdy może je sobie zapewnić przez regularne stosowanie zabiegu kosmetycznego Palmolive.

Rano i wieczorem masuj twarz, szyję i ramiona obfitą i łagodnie działającą pianą mydła Palmolive. Do wyrobu mydła Palmolive używa się olejku oliwkowego, wygładzającego skórę. Jeżeli poświęcisz rano i wieczorem 2 minuty na ten zabieg kosmetyczny, osiągniesz piękną i młodzieńczą cerę.



SHAMPOO PALMOLIVE PIELEGUJE WŁOSY. JAK MYDŁO PALMOLIVE CERĘ. Gdy poczujesz, że włosy Twostraciły naturalną miękkość i czar, a przy dotknięciu są tuste i ciężkie, umyj je w Shampoo Palmolive, wyrobionym na oleju oliwkowym. Będzie zachwycały wy-niki.

W każdej koperce 2 torebki Shampoo.



WYRABIANE NA OLEJKU OLIWKOWYM.

WIĘCEJ NIŻ MYDŁO — TO ŚRODEK UPIĘKSZAJĄCY

Rowery

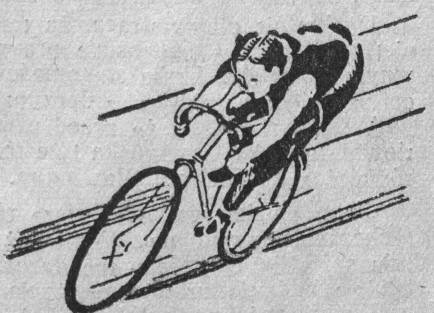
Rybowskiego Kamińskiego męskie i damskie

POLECAJĄ na dogodnych warunkach

SKŁADY TECHNICZNE

L. Mowszowski

Białystok, ul. M. Piłsudskiego 14/1, tel. 2-14



Wkrótce będzie nas w Polsce

35 000 000

Nakaz brzmi: podwoić wysiłki w pracy!

Polska — według ostatnich danych — posiada 34.534.000 mieszkańców. Przy obecnym przyroście naturalnym można przewidywać, że najdalej za rok zaludnienie naszego kraju przekroczy liczbę 35 milionów ludzi.

To obowiązuje. Państwo, liczące 35 milionów mieszkańców, jest państwem wielkim. Jest mocarstwem. Muszą się z nim liczyć sąsiedzi, nie mogą o nim zapominać inne kraje Europy. Ale sama liczba mieszkańców nie mówi wszystkiego, nie decyduje o wszystkim. Jest jak gdyby zadatkim, czymś, co każe się spodziewać istotnego „dalszego ciągu”, który będzie pełną treścią pojęcia: mocarstwo.

Ten „dalszy ciąg”, to wielka — liczebności mieszkańców odpowiadająca — polityka gospodarcza i społeczna. Ma ona wyjść z założenia, że jest w Polsce 35 milionów ludzi, i fakt ten mieć stale przed oczyma, jako cel, jako wytyczną. Tym samym musi ona dążyć do podniesienia gospodarstwa narodu wogo na wyżyny, będące odpowiednikiem 35-ciu milionów ludzi. Tym samym winna ona kierować się ko koniecznością uwzględnienia potrzeb aż 35-ciu milionów ludzi.

Stawia to przed nami obowiązek dźwignięcia produkcji rolnej tak, aby wielkie odłamy owej 35-milionowej ludności nie musiały, jak dzisiaj czynią, stale zaciskać pasa. Zmusza to również do rozszerze-

nia i rozwoju produkcji rzemieślniczej i przemysłowej. Każę to tak przestawić naszą politykę handlową i finansową, aby przypadający na głowę ludności obrót towarowy wewnętrzny i zagraniczny lub obieg pieniężny nie spadały, jak to obecnie się dzieje, ale rosły.

Mówi się dużo o niedostatecznym przyroście naturalnym. Ale nie zapominać, że poza ostatnimi 2 laty tempo wzrostu produkcji rolnej

i przemysłowej oraz obiegu towarów było niższe od przyrostu naturalnego. A brak synchronizacji tych dwóch tendencji jest wysoce szkodliwy i wysoce niebezpieczny.

Fakt, że Polska liczyć będzie wkrótce 35 milionów obywateli, obowiązuje do podwojenia wysiłków nad podniesieniem i rozwojem gospodarstwa narodowego.

Uroczysty dzień w Tallinie

Otwarcie nowego parlamentu

TALLIN, 22.4.



Konstanty Paetis

członkowie rządu oraz liczna publiczność.

O 11 rano wkroczył na salę naczelnik państwa Paetis, witany chóralnie odśpiewanym hymnem narodowym estońskim i długotrwałymi oklaskami. Wygłosił on dłuższe przemówienie, w którym podkre-

ślił, że kończy się okres przejściowy rządów estońskich i republika wkracza w fazę ustabilizowanych stosunków wewnętrznych. Prezydent Paetis zaznaczył, że nie długo zostanie opublikowana amnestia dla przestępców politycznych, kraj bowiem pragnie m. in. podkreślić w ten sposób swą radość z powodu normalizacji stosunków politycznych, które zapewniła mu należąca pozycja w gronie państw bałtyckich.

W sobotę odbędzie się wybory prezydenta, a na jutro nastąpi powołanie nowego rządu.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że prezydentem Estonii zostanie dotychczasowy naczelnik państwa Paetis, prezesem rady ministrów dotychczasowy premier Enpalu, a ewentualna zmiana obejmie tylko część resortów.

Król na pogrzebie



Król angielski Jerzy oraz ks. Kentu krocza w pochodzie żałobnym na pogrzebie kuzyna królewskiego markiza of Hillford Haven

Negus jeszcze nie rezygnuje

Wysłał przedstawiciela do Genewy

Sekretariat Generalny Ligi Narodów otrzymał od b. Haile Selassie pismo zawiadamiające, że b. negus wysłał swego przedstawiciela na najbliższą sesję Rady Ligi Narodów.

Paragraf 4 paktu Ligi Narodów zawiera przepis, że państwo — członek Ligi ma prawo do wydelegowania swego przedstawiciela na posiedzenie Rady, na którym Rada zajmuje się sprawą interesującą szczególnie dane państwo. Ponieważ Abisynia — jak wiadomo — formalnie jest jeszcze członkiem Li-

gi, przedstawiciel negusa — jeśli Rada uzna jego pełnomocnictwa za wystarczające — powoła się na ten paragraf w momencie, gdy Rada będzie obradowała nad sprawą abisyńska.

Ostatnie dni szylinga

w cedulach giełdowych

Na dzień 1 maja zapowiedziane jest oficjalne wycofanie szylinga jako waluty obiegowej i zastąpienie go marką niemiecką.

Wywoła to skrócenie szylinga z naszych cedul giełdowych.

Nowe działa

przeciwlotnicze



W Anglii odbywają się próby z nowym typem dział przeciwlotniczych, połączonych z bardzo precyzyjnymi aparatami podsluchowymi.

Z Kalifornii przez Brazylię i Atlantyk

„Lockheed 14” przyleci do Polski

W zakładach lotniczych Lockheeda w Los Angeles prowadzone są obecnie próby z ostatnim z serii samolotów „Lockheed 14”, zakupionych przez Polskę.

Jak donieśliśmy wczoraj samolot ten ma przylecieć do Polski drogą powietrzną. Zamierzony lot odbędzie się na wielkiej, 20.000 kilometrów liczącej trasie z Los Angeles, poprzez Amerykę Środkową i Brazylię do Natalu, stamtąd przez Atlantyk Południowy, do Dakaru i dalej poprzez Afrykę do Polski.

Zalógę samolotu stanowi mają: dyr. Polskich Linii Lotniczych „Lot” mjr. pilot Wacław Makowski — jako pierwszy pilot, młody pilot komunikacyjny p. Wysiekiński, jako drugi pilot i wreszcie dwaj radiooperatorzy: Piskorz i Życzewski.

Lot zrealizowany będzie prawdopodobnie w drugiej połowie maja. W chwili obecnej lotnicy znajdują się już w Ameryce Mjr. Makowski od połowy marca, pozostali członkowie załogi przyjechali do Ameryki w połowie kwietnia.

Celem lotu jest zbadanie możliwości nowozakupionych „Lockheedów”, oraz możliwości uruchomienia komunikacji powietrznej do Ameryki Południowej, która to myśl rzucił przed paroma laty mjr Skarżyński.

Konferencje

polsko - litewskie

Najbliższa konferencja poświęcona na sprawom komunikacji kolejowej i dróg bitych między Polską i Litwą rozpocznie się w tych dniach w Kownie. Na konferencji omówiona zostanie sprawa uruchomienia około 10 komór celnych na granicy polsko-litewskiej.

Dwie następne konferencje poświęcone komunikacji pocztowo-telegraficznej, telefonicznej oraz komunikacji wodnej odbędą się w Warszawie w pierwszej połowie przyszłego miesiąca.

Marsz. Balbo

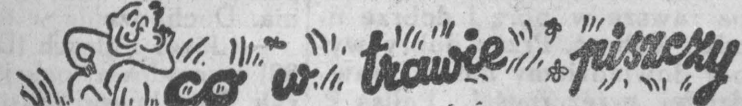
powraca do Abisynii jako wicekról



Marsz. Balbo

Korespondent „Evening Standard” donosi z Port Saidu, iż wicekról Abisynii książę d’Aosta, na skutek przewlekającej się choroby, ustąpił z zajmowanego stanowiska.

Nowym wicekrólem mianowany będzie marsz. Balbo, dotychczasowy gubernator Libii. Marsz. Balbo według informacji tegoż korespondenta, odjechał już do Addis-Abeby.



System sowiecki



„Völkischer Beobachter”, Berlin

Pośmiertne

pretensje

Moskiewskie „Izwestia” w artykule poświęconym Szalapinowi zarzucają

zmarłemu śpiewakowi, że zerwał zupełnie ze swą sowiecką ojczyzną.

Należy obawiać się, że Szalapin żyjąc w Sowietach szybko znalazł by się przed sądem, oskarżony o szkodnictwo i sabotaż, jako człowiek pragnący mieć większy głos.

Należy jednak przyznać, że Sowiety mają czego żałować. Szalapin byłby niewątpliwie idealnym oskarżonym w teatralnych procesach moskiewskich: mógłby wszystko z łatwością wyśpiewać.

Szkockie alibi

Mac Gregor staje przed sądem oskarżony o ciężkie przestępstwo. Tylko alibi mogło by go uratować.

— Wysoki sędzi! — woła obrońca. — Mój klient otrzymał na ten właśnie wieczór bezpłatny bilet do teatru. Czy sędzicie panowie przysięgli, że mógł by z niego nie skorzystać?... Mac Gregor został uniewinniony.

Gimnastyka

stosowana

Do doktora L... wybitnego specjalisty od spraw przemiany materii przychodzi pacjent.

— Panie doktorze, od pewnego czasu zacząłem tyć w zastraszającym tempie. W ciągu ubiegłego miesiąca na przykład przybyło mi osiem kilo. Co robić?

— Musi pan uprawiać lekką gimnastykę szyi.

— Gimnastykę szyi? Jak się to robi?

— Nic prostszego: pokręć pan tylko głową od lewej ku prawej i od prawej ku lewej za każdym razem, gdy żona będzie panu chciała dać drugą porcję zupy lub mięsa!

Matura jest pożyteczna i celowa

ale tylko dla jednostek o zdrowej psychice

Zamieszczamy poniżej interesujące uwagi na aktualny temat egzaminów maturalnych, nadesłane nam przez jednego z Czytelników, prof. S. W.

Gimnazjum starego typu zakończył swój żywot. Z jego zmierzchem kończy się władztwo groźne go sfinans, broniącego uczniowi osmej klasy wstępu do dojrzałości.

Matura umarła! Niewiadomo tylko czy za rok nie odżyje...

Losy nowego sfinans, który ma liczyć i wiernych rycerzy wśród nauczycielstwa, ważyć się będą przez czas interregnum. Czy absolwenci liceów również będą zdać egzamin dojrzałości — a jeśli tak, to czym będzie on się różnił od nieboszczej matury? Oto pytania, które są przedmiotem dyskusji pedagogów i emocjonują licealistów.

Opozycje tworzą szerokie zastę-

VIII Zjazd Walny

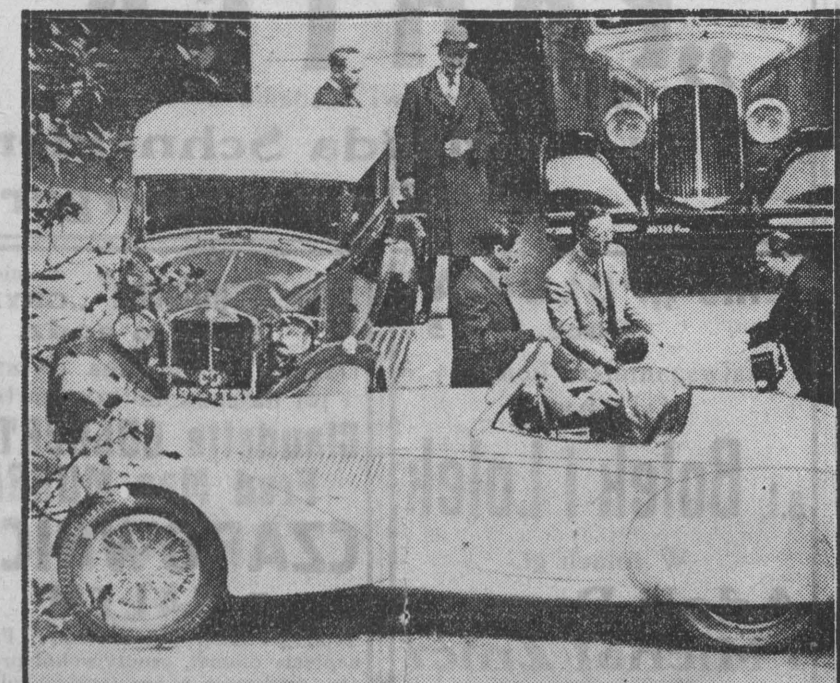
Federacji P. Z. O. O.

W niedzielę i poniedziałek odbędzie się w Warszawie VIII Zjazd Walny delegatów Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.

Otwarcie Zjazdu nastąpi w sali Rady Miejskiej w ratuszu — w niedzielę o godz. 12 w pol. Uroczystość tę poprzedzi o godz. 10 msza święta w kościele garnizonowym przy ul. Długiej oraz złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

W poniedziałek obrady rozpoczną się o godz. 9 rano również w sali Rady Miejskiej.

Ks. Bernard w Italii



Małżonek holenderskiej następczyni tronu, ks. Bernard zakupił podczas pobytu we Włoszech samochód wyścigowy znanej marki Alfa Romeo

Wielkanoc prawosławna

24 i 25 bm.

Prawosławne święta Wielkanocne przypadają w r. b. w tydzień po świętach katolickich. Z powodu świąt bura poselstw i konsulatów: rumuńskiego, bułgarskiego, greckiego będą w dniu 25 bm. w poniedziałek, n.e. czynne.

Córka Szalapina

pod strażą G. P. U.

Córka znakomitego śpiewaka Szalapina, na wieść o śmierci swego ojca zwróciła się do władz sowieckich, prosząc o wydanie jej ze zwolnienia na wyjazd do Paryża, aby mogła wziąć udział w pogrzebie. Otrzymała jednak odpowiedź odmowną.

Wówczas zrozpaczona kobieta zwróciła się bezpośrednio do Stalina, który polecił wydać jej pasz-

port zagraniczny, jednakże pod warunkiem, że szereg osób spośród jej znajomych i przyjaciół zagwarantuje, że po pogrzebie powróci do ZSRR. Ponadto polpred sowiecki w Paryżu Suric został zobligowany do czuwania nad córką Szalapina od chwili przekroczenia przez nią granicy francuskiej. Do granicy francuskiej córkę znakomitego śpiewaka towarzyszył agent G.P.U.

Nowożeńcy bez pouczeń

Zmiany w ślubnym ceremoniale francuskim

We Francji istniało dotychczas prawo zwyczajowe, nakazujące nowożeńcom, stojącym przed merem, odczytanie trzech zasadniczych artykułów prawa małżeńskiego: art. 212, 213 i 214.

Brzmiały one: „małżonkowie winni są sobie wzajemnie wierność, pomoc i współpracę. Mąż winien żonie opiekę, żona mężowi — posłuszeństwo. Żona obowiązana jest mieszkając z mężem i towarzyszyć mu wszędzie, gdzie chciałby on zamieszkać. Mąż obowiązany jest dostarczyć żonie wszystko, co jest jej konieczne do życia, stosownie do swych możliwości i sytuacji społecznej”.

Dziś — czasy się zmieniły. Kobieta pozyskała wiele samodzielności, nie jest już bezradną owieczką, idącą ślepo za swym panem i władcą. Toteż prawodawstwo francuskie uznało, że czas zaprzestać pouczeń, jakich dotych-

czas udzielano nowożeńcom. Odczytanie wymienionych artykułów zostało zniesione.

Pogrzeb ofiar

katastrofy lotniczej

w Jugosławii

ZAGREB, 22.4.

Wczoraj odbyła się uroczysta ekspozycja zwłok ofiar katastrofy lotniczej na terenie Jugosławii: lotników włoskich mjr. Baccala i pchor. Merici oraz kpt-pilota rumuńskiego Dimitrescu.

Zwłoki oficerów, po oddaniu honorów wojskowych zostały przewiezione do Włoch i do Rumunii.

Kpt Dimitrescu należał do asów lotnictwa rumuńskiego oraz posiadał najwyższe odznaczenia lotnicze, jak również odznakę pilota polskiego.

Program prac melioracyjnych w Województwie Białostockim

W Urzędzie Wojewódzkim pod przewodnictwem p. wice-wojewody Jankowskiego odbył się doroczny zjazd kierowników referatów melioracyjnych, poświęcony ustaleniu programu prac na rok 1938/39. W konferencji brali udział pp.: nacz. B. Czarnocki, inż. S. Modrzejewski, insp. Jadwiga Bury, kierownicy 6 rejonów melioracyjnych oraz inni urzędnicy Wydziału Roln. i Ref. Roln.

Na roboty melioracyjne w województwie białostockim przewidziano ze Skarbu Państwa 695.000 zł. Poza tym przewiduje się otrzymanie na ten cel od samorządów i zainteresowanych osób w gotówce, materiałach i świadczeniach w naturze — równowartość przeszło 700.000 zł.

W rozdzielniku na poszczególne działy pracy widoczne jest znaczne przesunięcie kredytów na roboty melioracyjne związane z przebudową ustroju rolnego. Ze Skarbu Państwa asygnowano na regulację rzek 300.000 zł., na projekty melioracji podstawowej 65.000 zł. oraz na melioracje na gruntach skalanych 330.000 zł.

Z powyższych kredytów przewiduje się wykonanie robót melioracyjnych w około 300 wsiach skalanych, regulację 6 rzek (Nurzec, Orlanka, Leśna, Szkwa, Rozoga i Tuchelka), opracowanie 10 większych projektów melioracyjnych (rzeki: Narew, Nereś, Czeczotka, Elk, Róż, Skroda, Narewka i inne) oraz projektów melioracyjnych w około 400 wsiach.

Kredyty przyznane na regulację rzek będą przede wszystkim zużytkowane na uzupełnianie wykonanych robót budowlanych wodnymi, umożliwiających prowadzenie gospodarki wodnej na rzecze dla podniesienia wydajności przyległych gruntów.

Powyższe prace mają być wykonane w ściślejszym porozumieniu z Izłą Rolniczą i mają na celu zapewnienie dla województwa większej ilości słodkich

Pobór abiturientów

Arbiturienti szkół średnich i zawodowych, mający prawo do skróconej służby wojskowej (rocznik 1917 i 1916 i oraz 1915 kab. „B”), winni stawić się do poboru przed właściwą komisją poborową wraz z rocznikiem 1917.

Arbiturienti młodszych roczników: 1918, 1919 itp., którzy kończą w roku bieżącym zakłady średnie w Białymstoku, staną do poboru przed dodatkowymi komisjami poborowymi niezwłocznie po uzyskaniu świadectwa dojrzałości z wynikiem pomyślnym.

Kalendarz urzędowania dodatkowych komisji zostanie w najbliższym czasie rozplakowany w mieście.

Największy skład
NASION
w Białymstoku to:
„SKLEP OGROD.-ROLNICZY”
Sienkiewicza 1
(pod filarami) tel. 2-52
Filial: ul. Dąbrowskiego 2
Poleca: nasiona kwiatowe, warzywne, pastewne, rolne. N. wozy sztućce i środki chemiczne.
Hurt. Oferty na żądanie. Detal.

Kino „PAN” Dziś Początek o godz. 6, 8, 10
Marsz. Piłsudskiego 20
Ceny od 54 gr.
Wspaniały utwór Puszkina na ekranie
DUNIA
CÓRKA POCZTMISTRZA
Arcydzieło dwóch tytanów ekranu:
Turzański (reżyseria)
Baur (główna rola)

Doktor M. KANEL
weneryczne, skórne, włosów
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 5—8.
(Kobiety od godz. 4—5 p.p.)
Białystok, Sienkiewicza 37, tel. 5-95

Dr. M. Kacnelson
choroby weneryczne-skrórne
Przyjmuje od godz. 9—1 i od 4—7 p.p.
BIAŁYSTOK.
Kamionka 3 Telefon. 8-51.

Wydawca i Redaktor: Maria LUBKIEWICZ—LEWANDOWSKA

Walny zjazd delegatów Związku Strzeleckiego

W sali Rady Miejskiej przy udziale przedstawicieli władz administracyjnych, samorządowych, wojska i organizacji odbył się walny zjazd delegatów powiatu grodzkiego Związku Strzeleckiego. W zjeździe wzięło udział 60 delegatów, reprezentujących ponad 6.000 strzelców i strzelców, zorganizowanych w 6 oddziałach.

Obrodam przewodniczył delegat zarządu III Okr. Z. S., p.

naczelnik Nowak, który do stołu przewodniczącego zaprosił p. p. nacz. Walickiego i wicestarostę Rotha.

Po sprawozdaniach i wyborze nowego zarządu, na którego czele stanął p. nacz. Buczyński, walny zjazd wyraził podziękowanie dowódcy miejscowego pułku piechoty za opiekę nad Związkiem Strzeleckim.

W dyskusji nad sprawozdaniami komendant okr. Z. S., kpt. Szymura mówił o działalności Związku Strzeleckiego w Polsce, a p. nacz. Nowak — o stosunku społeczeństwa do Związku Strzeleckiego.

Po odebraniu przyrzeczenia i odśpiewaniu hymnu strzeleckiego—obrad zakończono.

Oskarżenia o kradzież wody

Policja, prowadząc w dalszym ciągu dochodzenie w sprawie oszustw, dokonanych przez odbiorców wody na szkodę zarządu Wodociągów w Białymstoku, zakwestionowała w 4 wypadkach wodomierze, w których stwierdzono niedozwolone manipulacje.

Dochodzenie przeciwko Saurewiczowi Miszonoznikowi (Piłsudskiego 19), Iwercowi Piance (Ry-

Pracownicy firmy Bata fundują samolot

Na porozumiewawczym zebraniu pracowników fizycznych i umysłowych Polskiej Spółki Obuwia Bata w Chełmku zapadła uchwała ufundowania dla armii samolotu.

Pracownicy postanowili opodatkować się na ten cel z zarobków tygodniowych i przekazać swój dar w ręce władz wojskowych w dniu święta narodowego 11 listopada. Przekazanie nastąpi w Chełmku. W akcji zbórkowej oprócz pracowników fabryki wezmą udział również pracownicy zatrudnieni w sklepach firmy Bata. (R)

Przeplątny film polski



w/g powieści Marii Rodziewiczówny
już wkrótce
w kinie „ŚWIAT”

Chrześcijański kino teatr
„ŚWIAT” D z i s Pocz. o g. 530, 730, 930
Ceny od 54 gr

Wzruszające dzieje bezdomnej dziewczyny
„PRATER”
Film, który przemówi każdemu do serca...
W rol. gł. **Magda Schneider**
Willy Eichberger

Kino „POLONIA”
Pocz. o g. 530
Najwspanialsza komedia filmowa
p.t. Bolek i Lolek
W rolach gł.
Adolf Dymśa
i Michał Znicz

Kino „Popularne” dawniej „GRYF”
Pocz. o godz. 545
Dawno niewidziana gwiazda i jej najznakomitszy partner
Claudette COLBERT
Fred Mac MURRAY
CZAROWNICA
z SALEM
Najoryginalniejszy film sezonu. Pełen napięcia dramat, osnuty wokół procesów czarownic w purtańskiej kolonii.

Przed wiosennym balem w Urzędzie Wojewódzkim

W sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się pod przewodnictwem p. mec. Dorożyńskiej posiedzenie kilku dziesięciu przedstawicieli chrześcijańskich organizacji społeczno-gospodarczych w sprawie urządzania balu na rzecz Ochotniczej Straży Pożarnej w dniu 30 b.m. w salach pałacu Branickich.

Zebrani wyłonili cztery sekcje, mianowicie: propagandową (kier. p. Gintowtowa), finansową (kier. p. dyr. Bernacki), bufetową (kier. p. Tabęcka) i administracyjną (kier. p.p. Dziegie-

lewski i Sochor).

Rozpoczęła się już sprzedaż biletów wstępu w cenie 3 zł.

Śmiertelna bójka na Marcuku

Mieszkaniec m. Stara Feliks Zdanowicz, trudniący przewożeniem towarów legostoku w sposób podstępny został zwerbowany na przez kilku mieszkańców miejscowości Marcuk, a następnie sprowokowany do bójki z niku której po 3 tygodniach kuracji zmarł. Na zarządzie sądowym została prowadzona w Starosie sekcja zwłok Zdanowicza, ra wykazała prócz wewnętrznych obrażeń organów wstrząs mózgu i wylew krwi do mózgu. Zdanowicz osierocił dwoje nieletnich dzieci, 6-letniego syna, (11 lat) i 6-letnią córkę, (11 lat) wani i osadzeni w więzieniu do dyspozycji sądziego czego.

Zakończenie kursu pożarniczego

Wyszkolenie kandydatów do straży pożarnej na terenie fabryki E. Becker (św. Józefa 15) zakończyło się. Dzisiaj kursanci staną przed komisją egzaminacyjną. W niedzielę, dnia 24 b. m. po nabożeństwie nastąpi na placu fabrycznym uroczyste wręczenie świadectw absolwentom kursu pożarniczego.

Wypadek w fabryce

Wczoraj w fabryce maszyn odlewni żelaza Jowela (Łakowa 3), 38 letni robotnik Jan Bielowski (Wasilków, g. 103) uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, odnosząc ciężkie rany.

Po udzieleniu mu pierwszej pomocy lekarz pogotowia odwiózł go do szpitala.

Z kroniki policji

Antoni Szczawiński (Grunwaldzka 8) zameldował policji, że zaczęli go brać pieniądze i Stanisław Olas i zażądali pieniędzy na. Na skutek odmowy Olasa i towarzyszący im: Łachmaciuk, Antoni Wierski i trzech nieznanych dotkliwie go pobili. Po Eugeniusz Olszewski u mu siekiera drzwi.

— Stam Pejśach, szef meldował policji, że z jego mochno w podwórzu Żydowskiej ulicy w kradzieży walizki. Podejrzany zatrzymano.

— Joachim Sadowski (ma 86), zameldował policji, że jakiś Aleksiejczuk (Łakowa 4) przywłaszczył 100 kg. węgla, powierzonych pierwszych dniach marca dworcowi Białostok Fabr. w przeniesieniu do jej magazynu. Dochodzenie w toku.

— Józef Fidyrych (Dolna 88) zameldował policji, że ryk Witosławski (Pusta 5) własczył sobie jego harwarem 150 zł., którą dał Wilnie, celem oddania Białymstoku.

Panu Dyrektorowi Inż. Kazimierzowi Riegertowi z powodu Syna Jęgo
WITOLDA
wyrazy najgłębszego współczucia składają
Bracia Szturmali

APOLLO 6, 8, 10 Ceny 75 gr. Dia m. 54 gr.

PANI WALEWSKA
wg. powieści Wacława Gąsiorowskiego
GRETA GARBO - CHARLES BOYER
w rolach głównych

Dr. A. Adamowicz
Weneryczne, niemoc, skórne
Białystok, ul. Marsz. Piłsudskiego 17, tel. 6-40.
Godziny przyjęcia: 9—1 i 4—7 wiecz.

DOKTOR Leon KRYŃSKI
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe
ul. M. Piłsudskiego Nr. 13, róg ul. Sosnowej, Tel. 5-67 od 9—1 i 5—730 w.

2 domy mieszkalne do sprzedania. Jeden murewany nadaje się na fabrykę. Połowa surowcami. Adres w administracji „Dziennika”.
2-3 pokoje z wygodami lub bez, poszukiwane od 1-go maja. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 8—3 Tel. 17-46.
1-2 pokoje z wygodami, poszukiwane od 1-go maja. Zgłoszenia telefoniczne w godz. 8—3 Tel. 17-46.

Zagadka Orient-Expressu

Zniknięcie posła sowieckiego w Sofii



P. Raskolnikow

Co się stało z Fedorem Raskolnikowem? — pytanie to nie schodzi z ust polityków i dyplomatów w Sofii. Trzy tygodnie już minęły od chwili kiedy posłowie sowieccy, wybitny bolszewik, należący do starej leninowskiej gwardii — opuścił stolicę Bułgarii.

Od tego czasu brak o nim wiadomości. Zginął jak kamień w wodzie. Jest to w historii dyplomacji fakt bez precedensu.

W dn. 1-tym kwietnia Raskolnikow podczas audiencji u premiera Kiossewanowa zawiadomił go, że wyjeżdża do Moskwy na urlop. Pożegnał się z posłem czeskim Maksą, z którym był bardzo przyjaźniony.

Tego samego dnia wraz z żoną i dzieckiem opuścił Sofię „Orient-Expressem”.

Odprowadził go na dworzec sekretarz poselstwa Gałkin i attaché wojskowy Komkor Benedikow.

Jak się obecnie okazuje wyjazd Raskolnikowa był w istocie ucieczką przed agentami GPU, którzy z ramienia Moskwy inwigilowali go. Raskolnikowa podejrzewano o kontakt z trockistami, w związku z zaangażowaniem do poselstwa w Sofii trockisty Nowakowa.

Po ucieczce Raskolnikowa nikt z poselstwa nie mógł donieść Moskwy o tym fakcie. Raskolnikow był na tyle sprytny, że zabrał ze sobą szwagra poselstwa.

Zwyczajna otwarta depesza wywołała by zrozumiały skandal.

Gdzie teraz jest Raskolnikow? Do Moskwy nie dojechał. Informacje tego rodzaju otrzymał tuż przed wyjazdem. Istniały dwie wersje.

Według pierwszej Raskolnikow znalazł się na granicy szwajcarsko-włoskiej w Lugano i tam konferuje ze zbiegłym z Bukaresztu attaché sowieckim Teodorem Butenko, który ma ułatwić mu kontakt z kołami faszystowskimi.

Według innej wersji Raskolnikow zamordowany został w drodze przez wyśłanników G.P.U. Podobno tym samym pociągami co Raskolnikow wyjechali z Sofii dwaj agenci G.P.U.

Raskolnikow jest dla Moskwy bardzo niebezpieczny niż Teodor Butenko, który nie odgrywał wielkiej roli w dyplomacji sowieckiej.

Revelacje „zdobywcy Kronsztadu” mogłyby być dla Z.S.R.R. bardzo nieprzyjemne.

Trzy wieki gry w „kulki”



Anglicy szanują tradycję. Od 300 lat rokrocznie odbywała się w Anglii mistrzostwa w grę w kulki.

Tym razem odbyły się w Tinsley Green.

Smiertelny wścig



Podczas wyścigów samochodowych w Anglii znany sportowiec angielski H. Clayton, pedząc z szybkością 160 km na godzinę, stoczył się z autostrady do lasu i odniósł śmiertelne rany.

Samochód jego, jak widać na zdjęciu rozbił się doszczętnie.

Rendez vous „sław” na Jasnym Brzegu

Nicea, w kwietniu.

Podczas świąt wielkanocnych Riwierra stała się „rendez vous” wielu znanych osobistości.

Przed kilkoma dniami w pobliżu Cannes zdarzył się wypadek samochodowy. Wspaniały wóz, pedzacy z szaloną szybkością, wpadł do rowu, ale kierowca nie odniósł żadnych ran.

— Proszę mnie jak najszybciej odwieźć do Cannes — powiedział do osób, które zebrały się dookoła przewróconego samochodu z napisem: „Arcyksiążę Otto Habsburg”.

Można sobie wyobrazić zainteresowanie obecnych w mgleniu oka plotka o ucieczce z Holandii „sieroty europejskiej”, jak nazywają obecnie pretendenta do tronu węgierskiego, rozszalała się po całej Riwierze.

Okazało się jednak niebawem, że

kierowcą nie był Otto Habsburg, lecz kuzyn jego, arcyksiążę Franciszek Józef.

Książę Windsoru z małżonką, przybyli na Riwierę przed samymi świątami. Początkowo zamierzali nabyć wille „Leopolda”, zbudowaną dla króla Leopolda Belgickiego, ale obecnie wybór ich padł ostatecznie na zamek La Croe w Antibes. Ks. Windsor ma zamiar nie tylko spędzić okres świąteczny na Jasnym Brzegu, ale osiedlić się tu na stałe.

Wśród gości świątecznych na Riwierze, spragnionych odpoczynku, znalazło się również Antoni Eden, brytyjski minister spraw zagranicznych z małżonką.

W Cap Ferrat zamieszkał lord Baldwin, belgijski minister van Zeeland przybył na Cap Martin i zamieszkał w tym samym hotelu, gdzie stałe zatrzymał się Titulesco. Lloyd George odpoczywa w Antibes, a b. premier francuski Leon Blum — w okolicy Vallesure.

Kapelusze na gumce nosi małżonka Roosevelta

Roosevelta

„Pierwsza dama Ameryki — małżonka prezydenta Roosevelta — z nadejściem wiosny stała się zwykłą kobietą, pragnącą uzupełnić i „odmłodzić” swą garderobę.

Niestety, popularność nie jest zawsze wygodna i w drodze do sklepu, towarzyszą jej liczni dziennikarze.

Toteż wiadomo, że małżonka amerykańskiego prezydenta odwiedziła pewnego krawca, spędziła w jego pracowni 50 minut i wybrała trzy skromne suknie.

W innym sklepie wybrała dwie suknie i trzy kapelusze w przeciągu 15 minut.

W innym — znówu kilka kapeluszy. Ale wszystkie kapelusze muszą mieć... gumki.

— Dlaczego? — pytali ciekaw.

— Bo gdy towarzysze mężowi w otwartym samochodzie, wiatr często zrywa mi kapelusze — objaśnia cierpliwie „pierwsza dama Ameryki”. — Może więc gumka będzie trzymała go na uwzię?

Plamy na słońcu przyczyną niskiej temperatury?

Niespodziewanie od wielu lat o tej porze roku obniżenie temperatury prawie w całej Europie (w Paryżu od 30 lat nie notowano w ostatniej dekadzie kwietnia temperatury poniżej zera) spowodowane zostało zdaniem astronomów paryskich powstaniem plam słonecznych.

Plamy te wywołują szereg „burz magnetycznych”, których następstwem jest zaniepokojenie nie tylko spadku temperatury ale i przerwanie komunikacji telegraficznej notowanej przed paru dniami w Italii, w Anglii i St. Zjednoczonych.

Kiedyż koniec? Po 21 miesiącach wojny w Hiszpanii

Po 21 miesiącach wojny w Hiszpanii i ostatnich zwycięstwach armii gen. Franco, można sądzić, że koniec wojny jest niedaleki. Zajęcie przez wojska powstańcze brzegów morza i przecięcie komunikacji między Katalonią a pozostałą częścią „rządowej” Hiszpanii, było ciosem dla „czerwonych”.

Ale z drugiej strony południowe prowincje, liczące około 6 milionów mieszkańców, znajdują się nadal w rękach wojsk czerwonych na czele z gen. Miją. A południowe prowincje dostarczają żywności całemu królestwu. Jednakże armia narodowa, licząca do niedawna 150.000 regularnego wojska, zwiększyła się ostatnio dwukrotnie. Uzbrojona jest lepiej od armii „czerwonej”. Posiada o wiele lepsze i nowocześniejsze samoloty. Na czele stoją oficerowie wyuczeni i doświadczeni w półtoraroczną wojnę.

„Czerwoni” nie posiadają tak nowoczesnego uzbrojenia, jak żołnierze gen. Franco.

Ale Katalonia w przeciągu kilku ostatnich dni zmobilizowała 150.000 ludzi. Przy tym naturalną granicą między wojskami rządowymi i narodowymi jest łańcuch górski Montserrat, brzońcy Barcelony. Tylko południowa część Katalonii nie posiada naturalnej obrony.

Toteż trudno jeszcze przewidzieć, kiedy nastąpi koniec wojny domowej w Hiszpanii. Dopiero gdy terenem walk stanie się Katalonia, której los jest ściśle związany z losem prowincji

południowych, można będzie spodziewać się końca wojny.

Na terytoriach zajętych ostatnio przez wojska gen. Franco, życie zaczyna powoli płynąć dawnymi korytami.

Mieszkańcy Benicarlo i Vinaroz nie są jednak w stanie zapomnieć o rządach dowódców armii „czerwonej”. Nie mogą również pojąć, czemu nagle otrzymują żywność, dlaczego nie budzi ich w nocy żadna niespodziewana rewizja, która kończyłaby przeważnie strzały rewolwerowe.

Ulicami miasta przejeżdżają samochody ciężarowe, udekorowane flagami, na których bieleją ogromne litery: „Dla naszych braci”. Z tych samochodów żołnierze gen. Franco rozdają żywność mieszkańcom.

Nie zawsze jednak zgłodniałym odważają się wyciągać ręce. Zbyt dobrze pamiętają niedawne czasy, gdy za każdy „liberalniejszy” odruch płacono się życiem.

— Czemu jesteście dla nas tacy dobrzy? — pytają żołnierze, przekonywując się, że wzamian za żywność nikt nie żąda od nich nie żada.

— Bo jesteście Hiszpanami i cierpicie głód — odpowiadają żołnierze.

— A czyśmy nie byli zawsze Hiszpanami? I dlaczego „tamci” nas oklamywali?

Obecnie mówi się już głośno o czynach „tamtych”. Nie ukrywają się ich postępki. I nie ukrywają olbrzymich zapasów najwyszukanych delikatności, jakie znaleziono w jednym z pa-

łaców, gdzie „urzędowali” czerwoni dowódcy.

Wstęp do tego pałacu był surowo strzeżony. Nikt niepowołany nie miał prawa przekroczyć progu „czerwonej twierdzy”. Stamtąd szły najostrejsze wyroki. Stamtąd „ludowi” delegaci udawali się w imieniu syndykatów do Francji, po zakup żywności. Ze zarabiali olbrzymie sumy na tych zakupach, wiedzieli o tym. Ze zamiast najpotrzebniejszych produktów, przywozili drogie i nikomu niepotrzebne rzeczy np. szafrań, było po blichu tajemnica. Ale głowa płacono się za rozpowszechnianie „klamliwych” wiadomości.

I podczas gdy ludność Benicarlo i Vinaroz musiała zadowalać się zgulim rybami i zepsutymi owocami, w „czerwonej twierdzy” odbywały się wesela uczy, na których lał się szampan w ogromnych ilościach.

— Dlaczego cierpieliśmy tak strasznie? — pytają mieszkańcy, którzy po raz pierwszy od 20-tu miesięcy nie są głodni.

Klub przyjaciół... myszy



Niedawno założono w Anglii najdziwniejszy klub na świecie: „Narodowy klub przyjaciół myszy”.

Klub ten jednocy przeszło 730 członków i jest żywym zaprzeczeniem twierdzenia, że kobiety boją się myszy.

Członkinie klubu zakupiły fermę, gdzie pod opieką specjalnej dozorki chowa się przeszło 30.000 myszy.

Na zdjęciu członkinie klubu, z najpiękniejszymi „wychowankami” fermy.

W rocznicę śmierci męża samobójstwo zrzępczonej wdowy

Była artystka baletu Opery warszawskiej Maria Kinówna. Hamburgierowa popełniła samobójstwo. Wykoczyła oknem ze swego mieszkania, znajdując się na IV-tym piętrze domu w al. Szucha 8.

Maria Kinówna odznaczająca się nieprzeciętną urodą i wielkimi zdolnościami choreograficznymi, cieszyła się przed kilku laty w Warszawie dużą popularnością.

Wysłała ona niedawno za mąż za

zamożnego handlowca Aleksandra Hamburgiera. Przed dwoma laty mąż artystki zmarł po dłuższej chorobie w sanatorium w Otwocku. Hamburgierowa, nie mogąc przeboleć straty ukochanego małżonka, popadła w silny rozstrój nerwowy.

Ostatnio w drugą rocznicę zgonu męża b. artystka usiłowała otruć się. Przeszkodził jej jednak domownicy. Nazajutrz Hamburgierowa wykoczyła oknem, ponosząc śmierć na miejscu.

Czytajcie

PRZEGLĄD SPORTOWY

tivów; wreszcie lądował przy kasach totalizatora, aby po chwili wrócić na poprzednie miejsca i obserwować samą gonitwę. Powtarzało się tyle razy, ile było w danym dniu biegów.

Prawidłowość i niezmiennost tego określonego ruchu była zadziwiająca.

Przy kasach panował nieznośny ścisk. Długie, zakrecone ogonki graczy stały przed każdą kasą, wzajemnie się popychając i przeskakując sobie.

Gracze, mając wiele czasu między biegami na kupno biletów, czekali z reguły do ostatniej chwili. Każdemu chodziło o to, aby kupić bilet jak najpóźniej, wiedząc już, jak się w danym biegu gra ułożyła.

Wysoko zawieszony w kasach blok z biletami widoczny był z zewnątrz. Do nich to pchali się nie tylko gracze, którzy chcieli próbować szczęścia, lecz również nieznośna masa „szpany” wyścigowej, różnych nędzarzy, biedaków i drobnych kombinatorów.

Ludzie ci rozplaszczali sobie nosy o szyby kas, niejako ideowo. Ani jeden z nich nie miał nawet złotówki w kieszeni i nie zamierzał wcale kupić biletu. Mimo to pchał się i zatarasowywał sobą drogę. Każdemu z nich zdawało się, że bierze czynny udział w pulsującym chciwością wyścigu po pieniądzu. Mieli złudzenie, że nie są odrzucony na stronę. Stwarzało im to namiastkę emocji i podnosiło we własnych oczach. Klócili się między sobą, jak prawdziwi gracze, dyskutując o szansach koni. Udawali, że biorą się na serio i byli sobie za to nawzajem wdzięczni. Coraz to inny z tych kibiców wyścigowych wykrzykiwał:

— Dwadzieścia biletów na piątkę! No, słowo daję, że ludzie zwariowali.

— A pan co by grał? — nieuniknienie odpowiadano mu z tłumu. — Może czwórke? Co? Takiego łacha?

— Dobrze, dobrze! Zobaczymy, co to będzie, jak się kochany faworyt „obsunie”.

Czasami kibicowi trafiali się szczęście. Do kasy podchodził jakiś zamożny gracz. Jego niezdeterminowane ruchy i częste zagładanie do programu zdradzało nowicjusza. Wówczas kibic podsuwał się do niego nieznanie i mówił przez zęby:

— Jeżeli szanowny pan ma życzenie wygrać, to proszę zagrać jedynekę. Kobyłka wygra murowanie.

Ja dla siebie nie nie chcę. Po wyścigu laska.

Naiwny gracz był wniebowzięty, nieśmiało zachwycała go i przewahał. Do głowy mu, oczywiście, nie niespodziewany przyjaciel lub jego

wał takim samym, jak on „naiwni” pozostałe konie w danej gonitwie.

Z tych koni przecież musiał wygrać czas kibic z triumfującą miną czek w której wyplacano wygrane i na go gracza mówił:

— Szanowny pan widzi teraz, że

czajem? — po czym inkasował pieniądze w rozrzuconiu mu rzucając.

Kornacki wszedł na tor przez i rozejrzał się po placu. Pełkowski wiedział, że jeżeli jest on stałym byt to odnalezienie go będzie łatwe.

podszedł do kas i natychmiast za graczy agenta Urzędu Śledczego, służbowo był na wyścigach, piln szonkowych złodziei. Kornacki da i odszedł na bok. Po chwili Szukę mu. Chudy, z wygryzionymi pasmami Zoltych, krotki przyszytych włosów agent podszedł do podkomisarza i zapytał:

— Pan komisarz mnie potrzebuje?

— Tak. Czy zna pan młodego adwokata Pełkowskiego.

— Jego bym nie znał, panie komisarzu? Przecież to przysięgli wyścigowiec. Jednego dnia jeszcze nie przepuścił.

— Czy jest dziś na torze?

— A gdzie ma być? Oczywiście, że jest.

— Niech mi go pan pokaże.

— Pan komisarz zechce przejeźdź ze mną do accumulativów. Za chwilę wywieżą tam sumy, postawione w tym biegu. Pójdę za panem i pokażę go.

On tam na pewno będzie.

— Czy dawno już jest na torze?

— Od pierwszego biegu, tj. od czwartej. Tylko, że

on dziś jest zupełnie, jak wariat.

— Co to znaczy, jak wariat?

WALKA O ŻYCIE NA SZALACH SPRAWIEDLIWOŚCI

Powieść

Służący Jan rzucił podejrzenie na aplikanta Pełkowskiego, oskarżając go o okradanie i spowodowanie śmierci adw. Budziejewskiego.

— Jaki jest jego adres? — pyta komisarz polski.

— Mieszka na Królewskiej 10, panie komisarzu, ale w domu go nie ma. Już panią kazała po niego telefonować. Jak pan komisarz chce go teraz znaleźć, to tylko jedna jest na to rada.

— Jaka? — spytał niecierpliwie Kornacki.

— Trzeba pojechać na wyścigi, panie komisarzu. Na pewno tam jest. Mało to razy nieboszczyk pan mieniasz się na niego gniewać, że się spóźnia do kancelarii. A wszystko przez wyścigi. Rekę bym sobie dał uciąć, że i teraz tam sterczy; jeszcze jak tyle pieniędzy ukradł...

Kornacki nie słuchał już więcej i szybko wyszedł z pokoju. Kierując się ku wyjściu, powiedział po drodze przodownikowi:

— Za godzinę będę u siebie w gabinecie.

Na dole wziął ze sobą dwu agentów i siadając do samochodu rzucił szoferowi:

— Na wyścigi!

Na polu mokotowskim było czarno od ludzi. Tłum szczególnie oblał wszystkie miejsca w łóżach, na trybunach i przy barierach torowych, pilnie przyglądając się próbnym galopom przed biegami, następnie odpywał do tablic zakładów łącznych t. zw. accumul-



Betty Kirby-Green.

scowym samolotem sportowym.

Wykonanie tego projektu uzależnione jest od zdobycia przez o. Kirby Green niezbędnych funduszy.

Towarzyszyć będzie dzielnej lotniczce w tej podróży C. W. A. Scott.

— Panie mecenasie Pełkowski wyja-

— Działając w tym celu, co nie poszło łatwo. Reka aplikanta

drżała, jak w febrze.

— Bardzo dziękuję panu mecenasowi. Co pan mecenas będzie grał w tym biegu? Pan mecenas ma dziś takie szczęście, że może i ja bym mógł skorzystać — powiedział agent.

Pełkowski spojrzał na niego, jakby go dopiero teraz poznał. Wzrok miał mętny. Czoło pokrywał perlisy pot.

— A, to pan, panie Szuker — powiedział. D. c. n

Nie tylko Alpy dzielą Francję i Włochy

Trudności na drodze do porozumienia między „łacińskimi siostrzycami”

Europa żyje pod znakiem pacyfikacji Morza Śródziemnego i jego okolic, skąd w ciągu ostatnich dwóch lat nadchodziły groźne pomruki. Wciąż groziło tam „krótkie spiekanie” na tle głębokich sprzeczności interesów i konfliktów ideologicznych. Tam też grasowali czerwoni podpalacze z Kominternu, usiłujący na tle wojny Hiszpanii i rywalizacji mocarstw wywołać konflikt europejski, tak pożądanym z punktu widzenia przyspieszenia rewolucji światowej.

Unieszkodliwione

„beczki prochu”

Doniosłym etapem pacyfikacji morza Śródziemnego będzie koniec wojny domowej w Hiszpanii. Już dziś wprawdzie uchylone jest całkowicie niebezpieczeństwo rozszerzenia się pożaru hiszpańskiego, ale dopiero wycofanie ochotników włoskich z Hiszpanii pozwoli na wprowadzenie w życie porozumienia anglo-włoskiego, regulującego całokształt spraw spornych w basenie śródziemnomorskim.

Samo podpisanie układu już wywołało powszechne uczucie odprężenia. Jego urzeczywistnienie unieszkodliwi cały szereg „beczek prochu”. Usuwa ono możliwość konfliktu o wpływy w Hiszpanii, likwiduje rywalizację wśród ludów arabskich, zmniejsza może wyścig zbrojeń. Łatwiejsza będzie pacyfikacja Palestyny, zniknie groźba konfliktu na pograniczu Libii i Egiptu. „Miecz Islamu” przestanie być straszakiem w stosunkach między państwami europejskimi...

Teraz kolej na Francję

Ale samo porozumienie anglo-włoskie nie wystarczy. Jest jeszcze trzecie imperium zaintereso-

wane w zagadnieniu śródziemnomorskim: Francja.

Toteż na pierwszy plan wysuwa się teraz rozmowy francusko-włoskie, mające doprowadzić do zgody między obu „łacińskimi siostrzycami”. Zabięga o to nowy rząd francuski, stara się i Anglia, a Włochy okazują pełną gotowość do rozmów.

Przed wszystkim Francja będzie musiała uznać podbój Abisynii. Przez półtora roku nie miała Francja ambasadora w Rzymie, nie chciała go akredytować przy „królu Włoch, cesarzu Abisynii”. Gdyby przed Anglią zgodziła się uznać ten tytuł, mogłaby zapewne uzyskać wzajemnie różne ustępstwa. Ale spóźniła się z winy doktrynizmu Aurey, uniemożliwiającego poprzedniemu rządowi realistyczną politykę. Teraz już to ustępstwo Francji będzie wstępem do rokowań a nie ich tematem i nie wiele wzajemian Francuzi dostaną.

„Łacińska siostrzyca” czy uboga krewna

Stosunki pomiędzy „siostrzycami” pozostawały zawsze po wojnie sporo do życzenia. Traktat pokoju rozczarował Włochy, które pomimo obietnic nie otrzymały kolonii. Starsza „siostrzyca” traktowała „młodszą” trochę jak „ubogą krewną”, a znów dynamicznie, przeludniała Włochy z zazdrością patrzyła na słabo zaludnioną, a znacznie bogatszą ziemię francuską.

Krótkotrwałe

porozumienie

Stosunek niektórych kół francuskich do Włoch musiał wywołać rozgoryczenie wśród Włochów, podczas gdy wysuwane czasem we Włoszech rewindykacje Korsyki, Nicei czy Sabaudii alarmowały opinię francuską.

Osobną sprawą jest sprawa Tunisu, który wprawdzie nigdy do Włoch nie należał, ale gdzie mieszkali Włosi, a gdzie Francuzi.

W 1935 r. Laval „dogadał się” z Włochami. Za cenę pewnych ustępstw francuskich w Afryce nastąpiło porozumienie.

Nie trwało ono długo. Wojna abi-

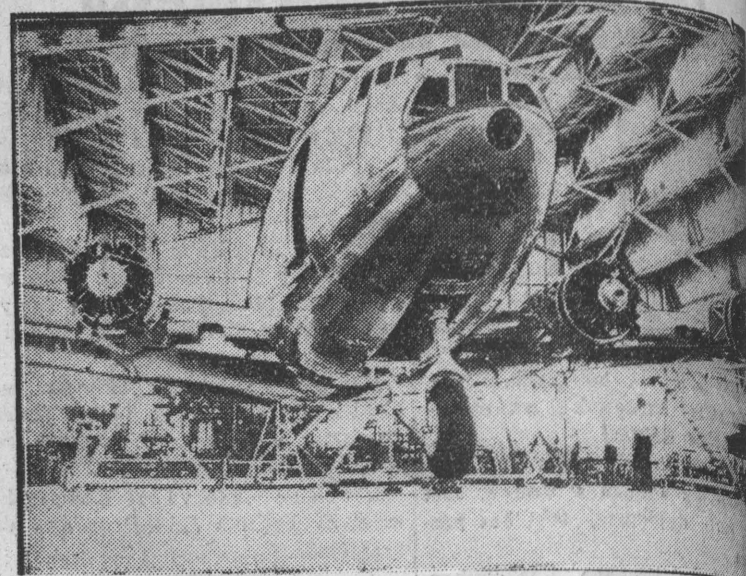
syńska pokrzyżowała plany Laval. Włochy coraz bardziej musiały zbliżyć się do Niemiec i tym samym oddalały się od Francji. Lewica francuska coraz bardziej pragnęła obalić faszyzm.

Rezerwuar czarnego żołnierza

Hiszpania jeszcze bardziej powiększyła sytuację. Francja zaczęła się obawiać, że Włosi usadowią się w Hiszpanii, a zwłaszcza na Balearach i że zagrożą jej połączeniem z północną Afryką. A północna Afryka: to w razie wojny potężny rezerwuar czarnego żołnierza, którego brak pokrzyżowałby francuskie plany mobilizacyjne.

B.

Olbrzym powietrzny



W zakładach lotniczych Douglas w Santa Monica (Kalifornia) budowany jest obecnie olbrzymi samolot, który będzie mógł zabrać na pokład 43 pasażerów i 5 ludzi załogi. Samolot będzie osiągał przeciętną szybkość 400 km/godz. Nowością jest m. in. zastosowanie na przedzie kadłuba jednego koła lądowania

Manifestacje w Argentynie



W Argentynie w dzień plebiscytu w Austrii odbyły się burzliwe manifestacje młodzieży nazistowskiej. Na zdjęciu policja rozpędza studentów zgromadzonych w pobliżu pomnika gen. San Martín w Buenos Aires

Makabryczny połów rybaków

Tułów bez głowy i nóg

Paryż, w kwietniu.

Nowa tajemnica intryguje policję francuską. W miejscowości Seine - Port wyłowiono z Sekwany dużą walizę skórzaną, mocno ściągniętą dwoma pasami. Robotnicy, którzy dokonali tego nie zwykłego połowu, otworzyli walizę i z przerażeniem spostrzegli, że zawiera tułów człowieka bez nóg i głowy. Makabryczne szoski były owinięte w serwetkę stołową. Na miejscu odciętej głowy umieszczono dwie cegły.

Policjny lekarz skonstatował, że głowa i nogi zostały odcięte za pomocą pily i noża rzeźniczego. Człowiek, który dokonywał tej strasznej operacji, musiał się znać na anatomii ludzkiej.

Detektywi nie zdołali dotąd wpaść na jakiegokolwiek ślad, aby rozwikłać zagadkę. Stwierdzono jedynie, że zamordowany mężczyzna, w wieku około 40 lat, był wysokiego wzrostu, a poza tym musiał być namiętnym palaczem, gdyż na palcach pozostały wyraźne plamy po nikotynie.

Przy badaniu walizy ujawniono, iż rzemienie, którym była walizka przewieszana, miało napis atramentowym ołówkiem „15 A”, przy czym na jednym pasku w dnie A duże a, na drugim małe. Czy tajemnicze te cyfry naprowadzą na ślad mordercy? Na razie najzdolniejsi agenci nie mogą dać na to odpowiedzi.

Tajemnicza walizka przebywała w drodze od 8 do 15 dni, dlatego niepodobna już zbadać odcisków palców zbrodniarzy, co jeszcze więcej utrudnia śledztwo.

Policja poszukuje zaginionej głowy i nóg, które być może, spoczywały w innej walizce, może da ona więcej ciekawego materiału dla śledztwa.

J. G.

III KONCERTE

Sekcji Muz., przy Kole Miłośn. Hist. Lit. i Sztuki

Poniedziałek, 25 b.m. o g. 8 wiecz.

Wystąpią pp.:
L. Aronsonowa (fortepian)
H. Bortnowska (śpiew)

Dr. med. Anna INDENBAUM

ul. Sienkiewicza 24, tel. 15-26.

Choroby skórno-weneryczne

WYŁĄCZNIE U KOBIET

Przyjmuje: 10—2 i 5—7 wiecz.

Małpie figle w Zoo

Z szympansem, jak z dzieckiem...

stawę owoców dla Zoo. Wpada w istny szal radości, wyciąga ręce do uścisków, młaska wargami.

Na widok dozorczyń staje się załotny.

P. Neumana, Leon niedwuznacznie zaprasza do zabawy: chwytając go za ramię, potrząsa i zaczyna biegać naokoło klatki, gniewa się, gdy znajomek nie biegnie za nim. Teraz proponuje inną zabawę — zapasy na rękę. Siłują się, przeciągają, ale nagle Leon wyciąga zza pleców drugą rękę, w której trzymał różgę i chce uderzyć partnera. Za podstęp dostaje po łapie.

— Nie jesteś, gburze, w puszczy. Zabawa, to nie polowanie.

Przepraszając, składa cienkie wargi w ciup i wyciąga przez kratę głowę do pocatowania, a dłoń do zgody. Wręcza partnerowi drugą witekę — będą się pojedynkować. Przez cały czas zabawy on ma inicjatywę, proponuje coraz to inne gry.

Rumieni się z gniewu, błędnie ze strachu. Nie zna tylko uczucia wstydu — to właśnie odróżnia go od cywilizowanego człowieka i pozwala na trzymanie w klatce.

Bracia jego na wolności toczą może w tej chwili zaciętą walkę z murzynami i z całą puszcza śródziemnomorską, afrykańską, rabując plantacje białych kolonistów, uzbrojeni w kamienie i patki.

Jakżeż niepodobni do niego są jego krewniacy z przeciwka — pawiany, koczokodany, rezusy. Wprawdzie należą do jednego podrzędu (jednostka w systematyce zwierząt: wąskonosych (szerokonosie zamieszkują tylko Amerykę), ale Leon jest małpą człekokształtną, te — zwierzkształtne.

O wiele są dziksze — zwłaszcza pawiany. I te niesamowite pyski pawianów płaszczykowych i sfinków: mieszanina psa, świni i człowieka.

Ileż tu w obrębie jednego gatunku indywidualności. Jedne są wesołe, psotne, inne mrukiwie, mściwe, pamiętają każdą „zniewagę”. A wszystkie zmienne, kapryśne — jak nerwowie ludzie.

Najwięcej małych, ruchliwych

rudawych rezusów. Złośliwe, zwłaszcza stare samce, często wpadają w gniew, wyglądają i warczą wtedy jak psy.

Stywny frazes o „małpiej miłości” od nich chyba wziął początek — przywiązanie do dzieci jest tu zdumiewające. Rezuska Mietka namówiła swego samca do kradzieży dziecka sąsiadki, bo widocznie uważała, że sama urodziła za mało — tylko jedno. Kidnapping, mimo gwałtownej obrony napadniętej, udało się.

Największym przysmakiem dla wszystkich małp są jaja. A z jaką wprawą i gracją je jedzą. W ojczyźnie pszczy plądrują i rabują wszystkie gniazda ptasie.

Waga mózgu małp człekokształtnych: szympansa — 406 gramów, orangutana — 431 g., goryla — 463 g. Człowieka — 894 - 2012 g. Nie, bójmy się zatem konkurencji małp.

Według naukowych teorii ewolucji odłączenie się tego pnia praprimata, z którego rozwinął się człowiek, miało nastąpić ok. 3 milionów lat temu. Tak, że jeżeli jesteśmy krewniakami — to bardzo, bardzo odlegli. Małpud — pitheoantropus erectus, którego kości odkryto na wyspie Jawie, był podobno przed pół milionem lat.

Kompromitujące pokrewieństwo nie powinno nas peszyć — czas, robi jednak swoje.

J. K.

telki w togach coś mówią po

Zapada wyrok:

Carlo Ramira skazany na 10

ciężkich robót.

„Na śmierć”

Druga sprawa. „Następny” żywa się Julian Ortega. Ostatni o szpiegostwo.

Jest to młody chłopiec, w wieku, należał do organizacji dych robotników — narodowy socjalistów.

— Procesados, spowodowali eksplozję fabryki amunicji w L.

— Si senior.

— Działaliście na rozkaz organizacji szpiegowskiej. Eksplozja spowodowała śmierć 9 osób!

— Si senior.

— Bueno...

Sprawa trwała wyjątkowo, go, bo 15 minut. Wyrok zapadł dnośnie: Na śmierć. O załascie nie mogło być mowy.

Sprawa następna. I tak da Rozprawy trwały przeciętnie pięć minut.

Archiwum

aparatury radiowej

„Tribunał popular” rozpatrywał najwięcej spraw szpiegowskich. Świadczy to, jak bardzo Barcelona jest podminowana wywiadami Franco.

Przy sądzie znajduje się archiwum dowodów rzeczowych. Jest właściwie magazyn aparatów radiowych zarówno nadawczych, jak odbiorczych. Wybór jest wspaniały. Potężne aparaty amerykańskie, zasiegi tysięcy kilometrów, bok nich małe maski, re mogły swie depesze wysłać odległość 5 — 10 kilometrów.

Jest też jeden aparat kłusowy. Antena ukryta w papierze cy... Za pomocą tego aparatu na agentka Juanita Soler zdomowała wojska gen. Franco przybyciu do Tarragony statku wielkiego z transportem. Wkrótce nad portem zjawili eskadra: 60 osób zginęło pod bombardowania.

Kate de Nagy

gwiazda

filmu francuskiego

zaangażowana

do Niemc

— Hallo! Panna de Nagy? Go

Berlin. Minister

chciałby

dziec

nia jutro.

Artystka

cuska po ode

tego emocjonu

telefonu udała się

motylem do Berlina.

Dr Goebbels zapro

ponował pannie Kate

podpisanie kontraktu

na cztery filmy. Zgo

dziła się bez waha

nia.

17000 km na sekundę

Sfilmowany piorun

Iskra pioruna spada z szybkością 17 tysięcy kilometrów na sekundę. Ta niesłychana, zaiste piorunująca szybkość, została sprawdzona przy pomocy aparatów filmowych. Doświadczenia czynione były przez dłuższy czas w Nowym Jorku.

Na dachach rozmaitych drapaczy chmur umieszczono aparaty filmowe, które zdejmowały każdą błyskawicę. Przy tej okazji stwierdzono, iż pioru-

nóchron na szczycie drapacza

Building, ścignął największą ilość

runów spośród piorunochronów

świata.

Zrobiono setki zdjęć. Mierz

cznie wysokość, na której z

ły się w danej chwili chmury

no wymierzyć szybkość z jak

piorun. Jak widzimy, jest ona

ma, pozostaje jednak daleko w

szybkości światła, które przebie

tyście kilometrów na sekundę.

Wielki szlem w warszawskim Zoo